ROK XIV. Nr. 98 (4060) WILNO, niedziela 11 kwietnia 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

DWIE TEZY — DWA ŚWIATY

Organ zbliżony do Prezydenta Łotwy „Briva Zeme" zamieścił ostatnio ciekawy art. p. t. „Warszawa i Kowno". Ponieważ artykuł ten dotyczył między in. interpelacji poselskiej dr. Wielhorskiego w Sejmie, zwróciliśmy się do p. Posła z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie poruszonych przez łotewskie pismo zagadnień. Poniżej zamieszczamy art. posła Dr. Wielhorskiego. Art. „Briva Zeme" zamieszczamy jednocześnie na str. 3-ciej naszego pisma.

Prasa państw bałtyckich coraz więcej pracowitej analizy wkłada w stosunki polsko-litewskie, odznaczające się tym we współczesnej Europie że ich... wcale nie ma.

Znamienny jest w tej mierze artykuł z 31 marca 1937 r. w „Briva Zeme", dzienniku zbliżonym do prezydenta Łotwy dr. K. Ulmanisa, a datowany z Warszawy i podpisany przez p. A. Berzkalnisa. Autor stara się utrzymać stanowisko poprawnej neutralności w zagadnieniach dzielących oba państwa, usiłuje ponadto spojrzeć na rzecz oczami nie tylko syna Nadbałtyki, jako regionu, lecz i Europy, jako całości cywilizacyjnej. Wysoki poziom rozważań czyni artykuł podwójnie interesującym.

Z powyższego względu poświęciłem mu wiele uwagi. „Briva Zeme" wychodzi z założenia, zupełnie słusznego, niepodzielności pokoju i bezpieczeństwa Europy. Z tego też powodu troska się brakiem stosunków polsko litewskich i dalszym rozjątrzaniem wzajemnych niechęci, taki bowiem objaw autor artykułu obserwuje w ostatnich czasach pomiędzy Polską a Litwą. Ten stan rzeczy zaś, według niego „hamuje ogólną pracę pokojową".

Trudno się nie zgodzić na powyższą ocenę położenia. Brak stosunków normalnych pomiędzy Polską a Litwą zaczyna dziś odczuwać coraz bardziej dojmująco zespół narodów w Europie, którym chodzi szczerze o perspektywę pokojową na przyszłość.

Gdzie bowiem brak stosunków międzypaństwowych, za które jawnie odpowiadają przed historią partnerzy, tam wciskają się wpływy ukryte, nieodpowiedzialne. Przyroda bowiem pustki nie znosi nigdzie. Powyższego starczy, by świat współczesny, coraz bardziej zatroskany o bezpieczne jutro, interesował się poważnie każdym zakątkiem naszego lądu, w którym iskierki przyszłych pożarów pielęgnują się pieczołowicie; nawet nie bardzo przysypane popiołem.

Ostatnio stosunki, panujące nad dolnym Niemnem, zwracają na siebie uwagę wielkich ośrodków, rozrządzających polityką świata: Paryża i Londynu. Litwa przestała być dla nich partykularzem wschodnim Europy, w którym „nic się nie dzieje".

Gdy chodzi o stronę polską, to wyrażała ona zawsze i wyraża gotowość podjęcia w całej rozciągłości stosunków politycznych, kulturalnych i gospodarczych z Litwą, opartych na normach i wzorach prawa narodów, ogólnie przyjętych, bez żadnych zastrzeżeń, czy szczególnych warunków. Rzecz to powszechnie znana i powtarzanie jej, przynajmniej w Polsce, byłoby rozgłaszaniem truizmów.

„Briva Zeme" w swym artykule trafnie wskazuje, że strona litewska, w naprężeniu stosunków z Polską „widzi głęboki konflikt etyczny". Mogę szanownego autora omawianego artykułu upewnić, że i strona polska widzi to również z całą wyrazistością.

Powyższy stan rzeczy komplikuje niezmiernie zagadnienie.

Omawiany artykuł łotewskiego pisma równocześnie stwierdza, że opinia polska „zbyt pośpiesznie przeskakuje" sferę powyższą zagadnienia „żeby nie zatrzymać się przy zarzutach międzynarodowego prawa i moralności". Innymi słowy, wspomniany artykuł pisma łotewskiego występuje z dość przezroczystą aluzją, że gdy idzie o dziedzinę moralną sporu, to Polska jak gdyby nie okazuje zbytniej chęci do przyjmowania frontowych ataków; nie musi widocznie mieć czystego sumienia.

Taką konkluzję trzeba by wyciągnąć z rozważań „Briva Zeme". Muszę się w tym miejscu wywodom szanownego autora artykułu jaknajbardziej kategorycznie przeciwstawić.

Istotnym celem obecnych uwag jest właśnie stwierdzenie, że naścierzaj otwieramy zawsze wrota, by słońce i powietrze stykało się z tą stroną zagadnienia, która stanowi jego międzynarodową „morale".

Konflikt etyczny istnieje. „Briva Zeme" ma rację. Ale postawa Polski w nim nie ma nic do ukrywania. Gotowa jest zawsze iść w dyskusji do końca. Rozpatrzmy bliżej problemat.

Chodzi o prawa moralne do pewnego terytorium. Pretendują tu dwa narody. Oba sięgają do historii. Różne jednak z tej skarbnicy wyłuskują argumenta do popierania swych uprawnień.

Zagadnienie wcale nie jest w tej dziedzinie tak skomplikowane, by miało odstraszać od siebie szerszą opinię inteligentnego świata. Przeciwnie. Tezy każdej ze stron dadzą się sprowadzić do kilku prostych i jasnych twierdzeń, zrozumiałych dla każdego. Zestawiam te twierdzenia w największym skrócie myślowym, łącz równocześnie z najbardziej żarliwą intencją badacza do ściśle bezstronnego ich sformułowania.

Argumenty litewskie. W Wilnie i Trokach powstawały ośrodki dawnej wielkości państwa. Historia narodu związana jest z Wileńszczyzną. Serce Litwy tęskni do tych ziem.

Wileńszczyznę zamieszkuje lud pochodzenia litewskiego. Stracił on już w swej większości poczucie łączności z narodem i zapomniał języka ojczystego. Prawem i obowiązkiem Litwy odrodzonej jest przywrócić go na łono ojczyzny: odpolszczyć i odbiałorusić, choćby mimo woli dzisiejszego pokolenia tego ludu.

Wileńszczyzna jest częścią geopolityczną, nierozdzielną Litwy. Zapewnia jej całość zlewiska Niemnowego i granicę bezpośrednią z Rosją. Przywraca w pełni terytorium państwowemu dobrodziejstwa kraju tranzytowego między Bałtykiem a olbrzymimi obszarami Rosii.

Argumenty polskie. Polskość przyszła przed pięciu i pół wiekami na Litwę z wolą, zgodą i na zaproszenie gospodarzy tego kraju. Osiemnaście pokoleń narodu polskiego włożyło ogrom pracy gospodarczej i kulturalnej w Litwę oraz wlało w nią obficie swą krew, kojarząc się z tubylcami; przelało też za Litwę równie wiele swej krwi we wspólnej z Litwinami obronie kraju, który stał się z wiekami wspólną ojczyzną obu narodów.

W wyniku pracy krzyża, pługa i książki utworzył się w dorzeczu Niemna wielki dorobek kultury polskiej i ducha polskiego. Ogromne rzesze istot ludzkich poczuły się tam Polakami. I chcą nimi pozostać. Zamieszkują one zwarte obszary kraju i miasta.

Prawem i obowiązkiem wielkiego narodu historycznego jest po jego odrodzeniu politycznym zachowanie tego dorobku dla przyszłości.

Oto dwa różne, przeciwstawne sobie wizerunki historii, odbite w poczuciu praw moralnych zwaśnionych narodów. Każdy stoi przy swojej ocenie sprawiedliwości. Każdy we własnym mniemaniu i sumieniu ma rację.

W roku 1919 Litwa postawiła Polsce (w chwili odzyskania niezawisłości) propozycję, której treść istotna była następująca: oddaj mi na litwinizację cały kapitał polskości w dorzeczu Niemna, duchowy i gospodarczy, jaki tam istnieje, a ja wzamian będę twoim poprawnym sąsiadem.

Polska odpowiedziała: wobec takiego ultimatum biorę w niepodzielne moje władanie część naszej wspólnej spuścizny dziejowej, reprezentującą udział mój w wytworzonej przez dzieje współwłasności. I zajęła wojskami gen. Żeligowskiego Wileńszczyznę.

Powyższe postawienie sprawy przez strony odpowiada jak najściślej wyłuszczonym wyżej ich tezom w dziedzinie etyki międzynarodowej, opartej o historię. Przyczem dzieje rozumiane są przez każdą ze stron w sposób zgoła różny.

Biegunowość tych różnic w założeniach moralnych obu stron jest uderzająca. Stąd słuszne spostrzeżenie, że konflikt ma cechy istotnie głębokie, właśnie w omawianej dziedzinie. I tu „Briva Zeme" ma rację. Natomiast niesłusznym byłoby mniemanie, przezierające z artykułu wymienionego pisma, że strona polska czuje się jakoby moralnie zakłopotaną ze swej postawy politycznej wobec Litwy i rada by oddalać rozważania etycznej strony sporu. Wręcz przeciwnie. Adwersarz polski uważa stanowisko swoje w dziedzinie moralności międzynarodowej, gdy idzie o konflikt z Litwą, za jasne i mocne.

Istotę różnic w podejściu do zagadnienia zwaśnionych narodów dałoby się w sferze etyki ująć, jak następuje:

Litwa uprawnień swych dzisiejszych szuka w przesłankach, które były aktualnymi dla przeszłości i do których lgnie sentyment narodu litewskiego.

Polska prawa swe argumentuje skutkami dziejów minionych, wcielonymi w życie współczesne.

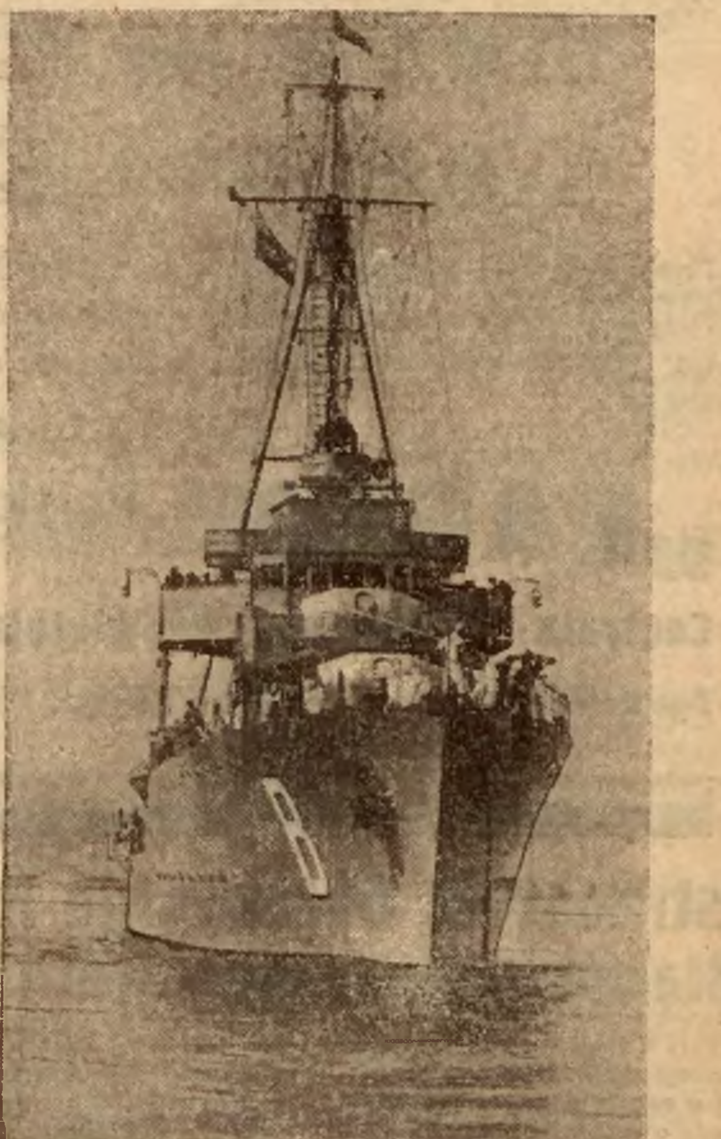
Litwa chciałaby odrabiać skutki historii tam, gdzie są one niepomyślne dla niej. I rzeczywiście na terenie swej władzy czyni to bezwzględnie a metodycznie, nie licząc się z prawem ludzi do samookreślenia narodowego. Dotyczy to przede wszystkim wynaradawianej przemocą (wprost fizyczną) mniejszości polskiej na obszarach republiki litewskiej. Ale nie tylko polskiej. Rosjanie i Niemcy mieliby również coś o tym do powiedzenia w Kownie.

Polska chciałaby prawa swe nabyte przez pracę naddziadów, w wysiłku szlachetnym i uczciwym, obcym jakiejkolwiek brutalnej przemocy — zachować bodaj w części dla skarbnicy własnego narodu.

Takie krańcowe różnorodne założenia etyczne nie rokują istotnie widoków na kompromis. Tezy przeciwników bowiem są zupełnie niewspółmierne; pozbawione punktów stycznych w dziedzinie pojęć oderwanych. Niepodobna tedy dążyć do ich zbliżenia.

Dr. W. Wielhorski.

Flaga polska na międzynarodowej defiladzie okrętów wojennych



Na międzynarodową defiladę okrętów wojennych, która odbędzie się w ramach uroczystości z okazji koronacji króla Anglii Jerzego VI w Spithead, został wyznaczony O. R. P. „Burza". Nie jest to pierwszy występ reprezentacyjny tego okrętu na terenie zagranicznym. O. R. P. „Burza" uczestniczył już w kilku wizytach oficjalnych m. in. w Finlandii, Szwecji, Danii, Niemczech i Z. S. R. R. Tym razem będzie on reprezentował polską marynarkę wojenną wśród okrętów wszystkich flot wojennych. — Na zdjęciu naszym O. R. P. „Burza".

Prezydium organizacji wiejskiej O. Z. N.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 10 kwietnia r. b. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał tymczasowe prezydium organizacji wiejskiej OZN. w następującym składzie:

Przewodniczący — **sen. gen. Andrzej Galica.**

Członkowie **ks. prałat Wacław Bliziński, prof. dr. Jan Stanisław Bystroń, p. Włodzimierz Bzowski, dr. Jan Frelek, dr. Marian Gładysz, red. Feliks Gwizdż, inż. Jan Jedynak, b. wiceminister skarbu płk. Tadeusz Lechnicki, p. Michał Łazarski, red. Michał Róg, p. Sabina Stasiakowa, p. Leon Suchorzewski** oraz **p. Stefan Tarczak.**

*

Senator generał Andrzej Galica jest postacią powszechnie znaną w Polsce, jako jeden z najdzielniejszych synów wsi polskiej. Urodził się w roku 1873 w Białym Dunajcu na skalnym Podhalu. Ukończył gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie jako uczeń gimnazjalny brał czynny udział w ruchu niepodległościowym. Po studiach na politechnice lwowskiej i wiedeńskiej, uzyskał tytuł inżyniera dróg i mostów, pracując przed wojną przy budowie kanału Wisła — Odra. Praca ta nie przeszkadzała gen. Galicy zajmować się literaturą, którą wzbogacił o kilka cennych utworów. Przed wojną gen. Galica był organizatorem Związku Strzeleckiego w Zachodniej Małopolsce, następnie wstąpił do Legionów, gdzie dowodził baonem, a potem trzecim i czwartym pułkiem piechoty. Był więziony przez Austriaków w Dulfalwa na Węgrzech.

Po uzyskaniu niepodległości zajmował wybitne stanowiska w wojsku polskim. W czasie wojny z bolszewikami dowodził jako twórca wojskowych formacyj górskich, — dywizją górską, z którą wybitnie się odznaczył w krwawych bojach. Po wojnie był dowódcą korpusu 10-go w Przemyślu.

W roku 1928 został wybrany w okręgu podhalańskim posłem na Sejm, zrzekł się jednak mandatu. Po przejściu w stan spoczynku został ponownie wybrany posłem na Sejm i piastował mandat do roku 1935, po czym został wybrany senatorem Rzeczypospolitej z województwa łódzkiego.

Senator gen. Andrzej Galica jest odznaczony orderem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, Komandorią Orderu Odrodzenia Polski, czterokrotnym Krzyżem Walecznych, Francuską Legią Honorową i Orderem Korony Italii z gwiazdą.

Uderzenie wojsk rządowych na całym froncie madryckim załamało się

3500 osób zabitych i rannych

SALAMANCA, (Pat). Główna kwatera powstańcza ogłosiła komunikat, dotyczący walk na froncie madryckim. Wojska rządowe zaangażowały w tej akcji — jak wynika z komunikatu — poważne siły, rozpoczynając uderzenie na całym froncie. W ciągu nocy nastąpiło po sobie 6 ataków.

Od godz. 6 do godz. 19 walki były niesłychanie zajadłe z powodu znacznych sił nieprzyjaciela, zaangażowanych w akcji, i obfitego materiału wojennego, jakim rozporządzał. W początkach akcji główne wysiłki wojsk rządowych były skierowane na de las Perdices i Casa del Campo.

W ciągu dnia wczorajszego akcja trwała nieprzerwanie. Onegdaj, w dniu rozpoczęcia ataku, kolumny rządowe sześciokrotnie szły na okopy wojsk powstańczych. W ciągu dnia wczorajszego wojska rządowe atakowały 8 razy. Straty wojsk rządowych przewyższają 2800 zabitych i rannych. Zniszczono kilka czołgów.

Na odcinku de las Perdices wojska powstańcze z całym spokojem oczekiwały na atakujące kolumny wojsk rządowych, które następnie z nieznacznej odległości zdziesiątkowały ogniem karabinów maszynowych. Na innym odcinku atak nastąpił po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim. Piechota nieprzyjacielska, która ruszyła do ataku na bagnety, była popierana przez 26 czołgów. Atak załamał się w odległości 20 metrów od okopów powstańczych. Kolumna wojsk rządowych wycofała się, pozostawiając 700 zabitych.

Wzięto do niewoli licznych jeńców, którzy oświadczyli, iż należą do wojsk sowieckich, czechosłowackich i milicji asturyjskiej.

KOMUNIKAT WOJSK RZĄDOWYCH

MADRYT, (Pat). Komitet obrony stolicy donosi: wobec postępów wojsk rządowych w Carabanchel i zajęcia gmachu szpitala wojskowego, powstańcy przygotowują się do ewakuowania wioski Carabanchel Alto.

Po dwugodzinnych walkach kolumna wojsk rządowych zdobyła 14 domów przy drodze do Estramadury, która — wychodząc z Madrytu — przebiega przez Carabanchel Bajo. Wobec zajadłego oporu powstańców, domy te zostały wysadzone dynamitem, grzebiąc pod swymi gruzami obrońców.

Dzielnica uniwersytecka jest obecnie całkowicie odcięta i pozbawiona połączeń komunikacyjnych z głównymi siłami powstańczymi. Do późnej nocy artyleria rządowa ostrzeliwała gmachy dzielnicy uniwersyteckiej, znajdujące się jeszcze w posiadaniu powstańców.

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Madrytu, że o godz. 10 m. 30 ustał na froncie madryckim ogień karabinów maszynowych i moździerzy. Po krótkim pojedynku artyleryjskim strzelanina została wznowiona ze zdwojoną siłą. Działa powstańcze intensywnie ostrzeliwują ze wzgórz Casa del Campo stanowisko wojsk rządowych.

Rozwiązanie dwuch karteli w przemyśle cynkowym

WARSZAWA (Pat) — Dnia 9 bm. orzeczeniem p. ministra przemysłu i handlu rozwiązano z tymże dniem następujące dwa kartele w przemyśle cynkowym:

1) Kartel producentów, a mianowicie 5 wielkich spółek akcyjnych, produkujących blachę cynkową — pod firmą „Blacha Cynkowa, biuro sprzedaży Polskich Walcowni Cynku, Sp. z o.o. w Katowicach".

2) Kartel, utworzony przez wyżej wspomnianą spółkę z o. o. „Blacha cynkowa" oraz przez następujące 4 firmy handlu hurtowego: a) Dom Handlowy Herman Meyer S. A. Warszawa, b) Dom Handlowy A. Gepner, Warszawa, c) T-wo Metalurgiczne B-cia Czerniak i S-ka, Warszawa, d) T-wo Kontynentalne Handlu Żelazem Kern i Ska, Kraków.

Działalność karteli blachy cynkowej przejawiła się w ostatnich miesiącach w bardzo poważnej zwyżce cen tego tak ważnego dla życia gospodarczego artykułu. O ile w listopadzie r. ub. notowano za tonnę blachy cynkowej 760 zł., o tyle w końcu marca r. b. cena ta doszła już do 1.150 zł.

Motywem rozwiązania wspomnianych dwuch karteli blachy cynkowej jest to, że działalnością swoją zagrażały one dobru publicznemu. Wspomniane organizacje kartelowe gospodarką swą szkodziły przede wszystkim samemu przemysłowi blachy cynkowej, bo z konieczności ograniczały jego możliwości zbytu. Ograniczenie tych możliwości było tym większe, że rynek polski — obok wielkiej chłonności — odznacza się niewielką siłą finansową konsumentów. Działalność karteli blachy cynkowej była również szkodliwa dla przemysłu przetwórczego, przerabiającego blachę cynkową. Wreszcie przynosiła ona szkodę ruchowi budowlanemu z uwagi na to, że w budownictwie blacha cynkowa odgrywa bardzo poważną rolę.

Krwawe walki w Indiach

LONDYN (Pat) — Z New Delhi donoszą, że w Waziristanie (Indie północno-zachodnie) wojownicze szczepy pod dowództwem fakira Ipi napadły na zmotoryzowaną kolumnę angielską. Podczas bitwy ze strony angielskiej zginęło 6 oficerów, zaś 5 oficerów i 40 szeregowych odniosło rany.

Min. Poniatowski w Wilnie

W dniu 10 bm. przybył do Wilna p. minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski w towarzystwie p. dyrektora gabinetu ministra Józefa Krzyczkowskiego.

P. minister po odbyciu konferencji z p. wojewodą Bociańskim zlustrował wydział rolnictwa i reform rolnych interesując się specjalnie pracami melioracyjnymi, tak na odcinku podstawowych melioracyj, jak i melioracyj dokonywanych przy przebudowie ustroju rolnego oraz pracami komasacyjnymi. Przy omawianiu prac melioracyjnych p. minister kładł nacisk na powiązanie prac melioracyjnych z właściwym zagospodarowaniem tych terenów.

Następnie p. minister w towarzystwie p. wojewody i dyr. Krzyczkowskiego udał się do Izby Rolniczej, gdzie odbył konferencję z prezesem Izby na temat pogłębienia prac Izby w terenie oraz powiązanie ściślejsze tych prac przez dobrowolne organizacje rolnicze z poczynaniami samorządu powiatowego i gminnego.

Po konferencji odbytej z szeregiem działaczy społecznych i gospodarczych z terenu Wileńszczyzny p. minister z kolei przeprowadził lustrację Dyrekcji Lasów Państwowych.

W godzinach popołudniowych p. minister wziął udział w zamknięciu kursu rocznego Wiejskiego Uniwersytetu Społecznego w Prudziszczu. Uroczystość zamknięcia kursu odbyła się w Wilnie w sali Ogniska kolejowego.

W godzinach wieczorowych p. minister Poniatowski odjechał z Wilna do Warszawy. (Pat).

Pierwsza równowaga po kryzysie

WARSZAWA, (Pat). Dnia 10 bm. podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, prof. dr. Tadeusz Grodyński wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia odczyt w którym zobrazował metody osiągnięcia w Polsce pierwszej równowagi po kryzysie.

Zgon Franciszka Fiszera

WARSZAWA (Pat) — W Warszawie zmarł po krótkiej chorobie śp. Franciszek Fiszer, jedna z najpopularniejszych postaci warszawskiego świata literackiego i artystycznego.

Jego głęboka erudycja i błyskotliwy dowcip przy wielkiej szlachetności i dobroci jednały Mu serca licznych przyjaciół.

PODZIĘKOWANIE

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie p. d-rowi Małafiejowowi i panu doktorowi Jaźwińskiemu za szczęśliwie dokonaną operację w dn. 3 marca 1937 r. na osobie Marii Brzeziny w klinice Litewskiej oraz całemu personelowi za troskliwą opiekę podczas choroby.

Rodzina Brzezinów

Wilno, 11. IV. 1937 r.

Min. Beck powrócił do Warszawy

WIEDEŃ, (Pat). W piątek w nocy minister spr. zagr. Beck w towarzystwie dyrektora gabinetu p. M. Łubieńskiego, sekretarza osobistego p. Siedleckiego i r-cy Starzeńskiego opuścił Wiedeń, udając się wprost do Warszawy. Na dworcu żegnali min. Becka podsekretarz stanu austriackiego MSZ. dr. Gwido Schmidt, dyrektor departamentu politycznego Hornkostel, b. poseł w Warszawie minister pełn. Hoffinger oraz przedstawiciele poselstwa i konsulatu R. P.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 12.13 powrócił do Warszawy pociągiem wiedeńskim minister spr. zagr. J. Beck.

P. ministra powitali na dworcu podsekretarz stanu w MSZ. p. J. Szembek w otoczeniu wyższych urzędników MSZ. oraz poseł austriacki min. Schmidt wraz z członkami poselstwa.

Hitlerowcy wciąż działają w Austrii

WIEDEŃ (Pat) — „Telegraph" donosi, że w Wiedniu wykryto tajną placówkę. Skonfiskowano znaczny materiał propagandowy i nielegalne ulotki. Dotychczas aresztowano osiem osób. Policja prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

Estończyk mistrzem szachowym

LONDYN (Pat) — Rozegrany w Margeate międzynarodowy championat szachowy został wczoraj zakończony.

Przyniósł on niespodziewane zwycięstwo nieznanemu dotychczas młodemu graczowi estońskiemu, Pawłowi Keresowi, który podzielił pierwszą nagrodę z wielkim mistrzem Ameryki, Reubenem Fine. W końcowej rundzie Keres i Reuben Fine mieli po 7 punktów. Ostatnia rozstrzygająca gra między nimi dała wynik remisowy, Zdobywając każdy po 7 i pół punktów na maksymalną liczbę 9, Keres i Fine podzielili pierwszą i drugą nagrodę.

Trzecią nagrodę uzyskał Aljochin, uzyskując 6 pkt., czwartą Czech — Foltys, uzyskując 5 i pół punktów.

Mistrzostwa bokserskie Polski w Białymstoku z udziałem Wilna

BIAŁYSTOK (Pat) — Przy wypełnionej po brzegi sali teatru „Palace" rozpoczęły się w sobotę w Białymstoku grupowe zawody o mistrzostwo Polski w boksie. Przed rozpoczęciem zawodów do ustawionych na ringu bokserów Wilna, Warszawy i Białegostoku wygłosił przemówienie powitalne w imieniu zarządu miasta naczelnik Gołowski oraz w imieniu Białostockego Okręgowego Związku Bokserskiego nadkomisarz Kontryn.

Na powyższe zawody Warszawa przysłała wszystkie wagi w liczbie ośmiu zawodników, Wilno stawił osię w Białymstoku bez wagi ciężkiej, Białystok reprezentowany był w pięciu wagach.

Losowanie, odbyte na dwie godziny przed zawodami wypadło najpomyślniej dla pięściarzy warszawskich, którzy w pierwszym dniu brali liczebnie najmniejszy udział w walkach i niektórzy walkowerami zakwalifikowali się do spotkań finałowych.

WYNIKI TECHNICZNE PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

Waga MUSZA: LENDZIN (Wilno) — Lewin (Białystok). We wszystkich rundach uwidaczniała się przewaga wilnianina, który nie mógł jednak zdecydowanie na. Wadka prowadzona była na dość wysokim poziomie i zakończyła się zwycięstwem na punkty Lendzina.

Waga KOGUCIA: Górecki (Białystok) — ŁUKMIN (Wilno). Od początku walka jest abrdzo zacięta, przewagę widoczną zyskuje Górecki i wygrywa na punkty.

Waga PIÓRKOWA: Piotrowicz (Białystok) — KULESZA (Wilno). Piotrowicz walcząc na dystans i stosując dość pomysłowe tricki taktyczne przez dwie rundy ma lekką przewagę. W trzeciej rundzie odporny lecz chaotycznie walczący Kulesza przeszedł do półdystansu, zdobył lekką przewagę, którą jednak w końcu rundy oddał powrotnie w ręce Piotrowicza. Zwyciężył na punkty Piotrowicz.

Waga PÓŁŚREDNIA: Kolczyński (Warszawa) — IGOR (Wilno). Początkowo obaj zawodnicy walczą bez serca i lekceważąco, dopiero dwukrotne napomnienia sędziego ringowego skłoniły świetnego w tym dniu Kolczyńskiego do rozpoczęcia ataku, który wspaniałą serią z obu rąk oszałamia Igora, nie dając mu chwili oddechu i wreszcie klasycznym prostym pod brodkowym posłał wilnianina na deski i zwycięża przez k. o. Kolczyński w tej rzędną klasę i żywo był oklaskiwany przez publiczność białostocką.

Waga ŚREDNIA: UNTON (Wilno) — Fuks (Brześć - Białystok). Walka przez trzy rundy prowadzona jest zwarcie i dlatego traci na wartości i jest mało ciekawa. Zwyciężył na punkty Unton (Wilno). Sędziował doskonale w ringu p. Zapłatka. Sędziował trafnie na punkty p. Czernik z Łodzi.

Szał morderczy

PARYŻ (Pat) — Andre Theurier, żołnierz 10 pułku artylerii kolonialnej, stojącego garnizonem w Ruell zabił ubiegłej nocy kochanka swej siostry Rimbolda. Po popełnieniu zbrodni Theurier udał się do Gien, w departamencie Loiret, gdzie zamordował swych rodziców. W Rien wsiadł morderca w taksówkę, polecając zawieźć się do Vichy, gdzie po zabiciu szofera odebrał sobie życie.

Subskrypcja na grafikę Michała Siewruka

Grafika pozwala każdemu ozdobić swe mieszkanie oryginalnymi drzeworytami, akwafortami i t. p., gdyż koszt nabycia grafiki ze względu na możność odbicia większej ilości egzemplarzy z jednej kliszy, jest stosunkowo mały. Z tego powodu jednak nabywanie dzieł sztuki graficznej nie może się odbywać pojedyńczo i wymaga subskrypcji.

Aby umożliwić naszym czytelnikom zaopatrzenie się w prawdziwie artystyczną ozdobę mieszkania, ogłosiliśmy subskrypcję na grafiki p. Michała Siewruka.

WARUNKI SUBSKRYPCJI

Subskrypcja trwa od 23 marca do 11 kwietnia 1937 r. Oryginalny grafik, podlegających subskrypcji są w tym czasie wystawione do oglądania w oknie cukierni Rudnickiego (przy placu Katedralnym), zmniejszone reprodukcje podaliśmy w numerach z dn. 21 bm. i w świątecznym.

Zamówienia należy kierować do Redakcji „Kurjera Wileńskiego".

Zamiejscowym dolicza się 50 gr. na koszta przesyłki.

ZAMÓWIENIA

Nr. 1 „Pejzaż romantyczny" — akwaforta. Wanda Szpilewska, biuralistka, Smorgonie.

Nr. 2 „Kościół Franciszkanów" — drzeworyt. Franciszek Olszewski, por., Wołożyn.

Nr 3 „Stare domy nad Wilenką" — drzeworyt. Franciszek Olszewski, por., Wołożyn.

Nr. 4 „Katedra Wileńska" — drzeworyt. Franciszek Olszewski, por., Wołożyn. Lucja Turska, Wilno.

Dotąd ogółem wpłynęło 121 zamówienie.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego"
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerwowanie

Tytuł dzieła ....

Należność w kwocie zł. .... *gr.* .... *zobowiązuję się uiścić przy odbiorze.*

Imię i nazwisko ....

Zawód ....

Dokładny adres ....

Kronika telegraficzna

— PREMIER VAN ZEELAND ORAZ DEGRELLE przemawiali wczoraj na kilku wiecach. Wieczorem doszło w kilku punktach miasta do starć, które jednak nie pociągnęły za sobą poważniejszych następstw.

— PREZES TURECKIEJ RADY MINISTRÓW IMET INONU wyjechał z Ankary do Stambułu w towarzystwie ministra spr. zagr. Rustu Arasa. Premier jutro wieczorem wyjeżdża do Białogrodu.

— EKSPLOZJA W FABRYCE MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH W PARDUBICACH. Budynek fabryczny został doszczętnie zniszczony. 4 osoby zostały zabite, a kilkadziesiąt ciężko rannych.

— GWAŁTOWNY POŻAR ZNISZCZYŁ FABRYKĘ wyrobów gumowych Vigevcano, we Włoszech, powodując straty, wynoszące przeszło 2 miliony lirów.

— LOTNICY JAPOŃSCY SAMOLOTU „KAMIKAZE" (Boski Wiatr) opuszczą Londyn dopiero po koronacji, zabierając z sobą film koronacyjny. Film ten byłby wyświetlany w kinematografach w Tokio w 4 dni po uroczystościach koronacyjnych w Londynie.

— LOTNICY JAPOŃSCY oświadczyli dziś rano, że w przyszły piątek odlecą na „Boskim Wietrze" do Berlina, skąd udadzą się następnie do Belgii i Francji.

— OKOŁO 100 ŻOŁNIERZY ZACHOROWAŁO w Leodium po spożyciu posiłku z objawami zatrucia. 24 ciężko chorych przewieziono do szpitala.

„Wojna" sportowa francusko-włoska

PARYŻ (Pat) — W Paryżu, jak donosi niemieckie biuro informacyjne, zwołane zostało nagle nadzwyczajne zebranie zarządu francuskiego związku bokserskiego. Zarząd uchwalił wycofać się z mistrzostw bokserskich Europy, które się odbędą w dniach od 5 do 9 maja w Mediolanie.

Motywy tej decyzji nie zostały ogłoszone, niemniej uchwała ta ma najprawdopodobniej związek z nagłym odwołaniem przez Włochy meczu piłkarskiego z Francją.

Wycofanie się francuskich bokserów z mistrzostw Europy spowoduje osłabienie konkurencji w wagach średniej i pół ciężkiej, w których to wagach mieli wystąpić słynni bokserzy francuscy, zwycięzcy olimpijscy Jean Despeaux i Roger Michelot.

Anglicy zamiast Włochów rozegrają mecz w Paryżu

LONDYN (Pat) — Wobec odwołania przez Mussoliniego wyjazdu reprezentacyjnej drużyny włoskiej na mecz piłki nożnej Francja — Włochy w Paryżu w dniu jutrzejszym, francuski związek piłki nożnej zwrócił się do angielskiej drużyny Charlton w Londynie z prośbą o wypełnienie luki i rozegranie meczu, którego nieodbycie wobec olbrzymiej ilości sprzedanych biletów stanowiłoby dotkliwą stratę dla związku francuskiego i zaważyłoby ujemnie na jego prestiżu.

Drużyna angielska z iście sportową gotowością zgodziła się natychmiast na przyjście z pomocą kolegom francuskim.

Przyjazd chóru „Obilić" do Warszawy

WARSZAWA (Pat) — Wczoraj wieczorem przyjechał do Warszawy ze Lwowa jugosłowiański chór akademicki „Obilić". Na dworcu gości jugosłowiańskich powitali przedstawiciele MSZ, poselstwa jugosłowiańskiego, stowarzyszenia polsko jugosłowiańskiego oraz liczni delegaci PAZZM „Ligi".

Nie pozwólmy bezkarnie eksperymentować na naszych twarzach!

Jak dalece skóra jest ważnym organem wiemy choćby z tego, że jeśli 1/3 część jej zostanie zniszczona, człowiekowi grozi zejście śmiertelne. Skóra jest regulatorem ciepła, przez nią wypacamy trujące odpadki przemiany materii, ona chroni nas przed wtargnięciem bakteryj chorobotwórczych i t. p. Przeznaczona do tak ważnych funkcyj skóra jest niezwykle czuła na wszelkie bodźce zewnętrzne, żywo reagując zarówno na fizykalne jak i chemiczne. To też z punktu widzenia higienicznego i lekarskiego pielęgnacja skóry stanowi integralną część w ogólnej trosce o zdrowie, z nieodzowną indywidualizacją doboru środków, gdyż jakość i wrażliwość skóry zależna jest od osobniczych cech konstytucjonalnych i fizjologicznych.

Jeśli zły środek działaniem swym przekroczy siły obronne skóry wywołuje zazwyczaj skutki nieodwracalne, w pojęciu estetyki prawie zawsze szpetne, co u kobiet zdolne jest wywołać nawet stałą deprymację psychiczną.

Szumne reklamy kosmetyków, jak również nieobowiązujące porady lotnych punktów różnych wytwórni kosmetycznych żerują na nieświadomości i dobrej wierze kobiet, chciwie wyciągających ręce po „cudowne środki". Tymczasem każda z nas powinna pamiętać, że chęć zbytu środka, a jego wartość, to dwie różne rzeczy i, że handlowe tendencje niebieskich ptaków kosmetycznych należy przesiewać przez niezawodzące nigdy własny rozsądek i logikę.

Zakłady kosmetyczne, opierające swą egzystencję na frekwencji stałej i zadowolonej klienteli, istnieją po to, aby obok szerzenia kultury higieniczno - kosmetycznej i leczenia dbać jednocześnie o względy profilaktyczne. Działają one z prawną odpowiedzialnością, to też we wszelkich wątpliwych sprawach należy się do nich zwracać, w zrozumieniu własnego dobra i bezpieczeństwa. Czas fałszywego wstydu odwiedzania zakładów kosmetycznych minął bezpowrotnie, od kąd kobieta zrozumiała i przekonała się że naukowe zdobycze wiedzy kosmetycznej zdolne są skorygować braki natury i na długo zachować jej młodość.

„Neo-Kosmetyka" przy ul. Jagiellońskiej 16-6 przyjmuje w godz. 10—19.

Reksiści dążą do państwa federalnego w Belgii

BRUKSELA (Pat) — „Pays Reel", organ reksistów, ogłosił wczoraj wieczorem tekst układu, zawartego przez reksistów z nacjonalistami flamandzkimi.

Tekst ten jest dosyć krótki i oświadcza, że reksiści dążą do przekształcenia obecnego państwa belgijskiego w państwo federalne.

Warszawa i Kowno

Artykuł poniższy, pióra p. A. Berzkalnisa, jest tłumaczeniem z łotewskiej „Briva Zeme", organu zbliżonego do prezydenta Łotwy, dr. Ulmanisa. Zamieszczamy go w związku z art. posła Dr. Wielhorskiego, znajdującym się na str. 1-ej naszego pisma.

Warszawa i Kowno przemówiły. Jak patrzeć na te rozmowy, prowadzone przy radio-dyplomatycznej pomocy i za pośrednictwem komunikatów agencyj telegraficznych? Jak w Warszawie, tak również i w Kownie, przemówienia brzmią dosyć srogo i sucho: są one nieprzyjazne, i powstaje pytanie, czy takimi wyjaśnieniami da się osiągnąć jakiś zrozumiały cel. Na przemówienie litewskiego min. spraw zagranicznych Lozorajtisa Warszawa odezwała się krótką wzmianką w biuletynie Polskiej Agencji Telegraficznej „PAT". Wydawało się, że do tej wzmianki Polska się ograniczy. Lecz tak nie było: pojawiło się wyjaśnienie tej samej agencji „Pat". To wyjaśnienie, które podała prasa polska ,można uważać za odpowiedź na deklarację ministra Lozorajtisa w sprawach polsko-litewskich.

Jakie powody skłoniły obie stolice do bardziej otwartych, niż dotychczas, przemówień? Polemika w obu państwach trwała dalej i przybrała w Polsce nadzwyczaj ostrą formę, gdy ukazały się komunikaty o stosunku litewskich urzędów do polskiej mniejszości, jej różnych organizacyj i do prasy polskiej w Litwie. Nie jest żadną tajemnicą, że Polska odwzajemniła się w województwie wileńskim odpowiednim ustosunkowaniem się do szkół i organizacyj litewskich. Jednocześnie z tymi krokami administracyjnymi, jak z jednej tak i z drugiej strony, (przyczym trudno powiedzieć, z której strony one zaczęły się najpierw) zaczęło stosować jakby nową taktykę, zaostrzoną, przesiąkniętą nowymi, wrogimi elementami w stosunkach polsko-litewskich, —o ile o takich stosunkach w chwili obecnej w ogóle można mówić. Rozpoczął się nowy okres wzajemnych oskarżeń.

Ten okres ciągnie się od przeszłego lata, przyczym oskarżenia potęgują się w ostatnich miesiącach. Miał również miejsce pewien incydent graniczny, który właściwie nie został wyjaśniony; —dalej w sejmie polskim poseł Wielhorski wystąpił z interpelacją, skierowaną do ministra spraw zagranicznych, na którą dano odpowiedź pisemną. Tej sprawy dotknęli i inni posłowie w Sejmie. Wystąpienie polskie nie pozostało bez odpowiedzi ze strony litewskiej. Nastąpiła mowa Lozorajtisa, który zakwestionował chęć Polaków do ustalenia normalnych stosunków z Litwą, przyczym Łozorajtis podkreślił, że ustalenie stosunków między Litwą i Polską zależy jedynie od Polski i jej poczucia etyczno-prawnego.

Litwa w swym wyjaśnieniu cofa się do samego powstania sporu, w którym widzi głęboki etyczny konflikt. Dla jego likwidacji, według poglądu litewskiego i pojmowania międzynarodowego współżycia, Polacy powinni zrobić więcej, niż dotychczas robili. Takie jest stanowisko Litwy. Polska odpowiedź przytacza litewskie moralno-polityczne zastrzeżenia, lecz zbyt pośpiesznie przeskakuje je, żeby nie zatrzymać się przy zarzutach dotyczących międzynarodowego prawa i moralności. Polska będzie starała się znaleźć drogę do koniecznego praktycznego porozumienia się. Litwa w mowie swego ministra nie uchyla się od takiego kierunku i nie chce pozostać w sferze czystej zasady. tj. żądania pełnego zadośćuczynienia. W rzeczywistości konflikt od tej sfery już od dłuższego czasu się oddalił. Każda z obydwu stron pozostaje przy swym stanowisku. Nadaremnie byłoby szukać w tej części sporu jakiejkolwiek zgodności. Zupełnie inaczej przedstawia się rzecz, jeżeli patrzeć na nią z punktu widzenia praktycznego: z punktu widzenia konieczności uwzględnienia pewnych interesów, które czasem mogą mieć większe znaczenie, niż kwestia sprawiedliwości i etyki, gdzie porozumienie, jak już mówiono, jest trudne do osiągnięcia. Biorąc rzecz z punktu widzenia praktycznego, trzeba przyznać, że interesy polityczne, jak również i gospodarcze mogłyby pobudzić obie strony do pertraktacyj i pewnego porozumienia. Ani jedna, ani druga strona nie może czuć się szczęśliwa w tym konflikcie, który trwa już tyle lat. Prawda, że jak jedna, tak i druga strona zachowuje się tak, jakby konflikt ten jej wcale nie szkodził. Czy to nie okłamywanie się? Jak Litwa, tak i Polska muszą wiedzieć, z jak wielkim zainteresowaniem jest wszędzie śledzony konflikt polsko-litewski, i że wszędzie istnieje życzenie, aby się skończył, To obydwu stronom daje do zrozumienia kierownicza dyplomacja Europy. Robi się to nie z powodu specjalnie zaostrzonego moralnego życzenia, aby nastąpiła likwidacja polsko-litewskiego sporu. W daleko większym stopniu do tego pobudzają inne rozmyślania, które odnoszą się nie tylko do obydwu ziem — Polski i Litwy, lecz i do innych.

Jeżeli się mówi o **niepodzielnym ogólnym bezpieczeństwie Europy, wtedy to nie jest frazesem.** Oznacza to, że z punktu widzenia takiego pożądanego bezpieczeństwa, konieczne jest znalezienie drogi do stworzenia również i na wschodzie kolektywnego bezpieczeństwa. Dopóki na Wschodzie Europy istnieje spór między Litwą i Polską, w tym miejscu trudniej jest stworzyć bezpieczeństwo, co hamuje ogólną pracę pokojową. Dyplomatyczny i społeczny nacisk Europy w celu zabezpieczenia pokoju będzie coraz mocniejszy ,i to rozumieją również dobrze Litwini, jak i Polacy. Niepotrzebnym byłoby zastanawiać się, które państwo ten nacisk odczuwa więcej, a które mniej. Byłoby również błędnym, gdyby jedna lub druga strona starała się ten nacisk wytłumaczyć na niekorzyść drugiej strony i na korzyść swojej. Przyczym, jak już mówiono, Europę nie interesuje już tak wiele kwestia, jaka jest międzynarodowo-moralna treść tego sporu (z punktu widzenia wyższej sprawiedliwości i etyki), lecz wyczuwa się życzenie, aby spór, dla pokoju Europy, został załatwiony praktycznie.

Patrząc z takiego ogólnego punktu widzenia można znaleźć przyjazne słowa jak dla jednej, tak i dla drugiej strony. Za nie nie można się obrażać; to nie są słowa jednego oddzielnego państwa, to są słowa w imieniu całej Europy, można powiedzieć — całego cywilizowanego świata. Ten punkt widzenia chce, aby regulowanie sporu zaczęło się poza tezami szerokiej międzynarodowej etyki, chce, by konflikt nie pogłębiał się, jak to miało miejsce w ostatnich czesach, kiedy sprawę zaostrzyły obustronne skargi w sprawach mniejszościowych. Wszyscy obserwatorzy stanowczo twierdzą, że byłoby pożądane, aby obie strony zaniechały politykę represji. Tą drogą nic się nie osiągnie, tylko utrudni likwidację sporu. zdaje się ,że obie strony to czują, i że to wyczucie spowodowało niektóre zdania ii w mowie Lozorajtisa i tak samo w odpowiedzi, którą dała Polska. Chęć do pewnego uregulowania kwestii wyłania się jak w wyjaśnieniu polskiego rządu, tak również w interpelacji posła Wielhorskiego i w innych faktach. Należałoby się spodziewać, że te chęci wywrą dobroczynny wpływ na praktyczną politykę i że najpierw nastąpi rewizja administracyjnych zarządzeń represyjnych. Takie zdania słyszy się w dyplomatycznych sferach Warszawy.

Można byłoby jeszcze postawić pytanie, co w deklaracjach Warszawy i Kowna należy uważać za praktyczną propozycję do likwidacji konfliktu. Takie propozycje dosyć trudno uchwycić, przynajmniej w deklaracjach nie znalazły one dostatecznie zrozumiałej formy. Lecz nie chce się przypuszczać, aby obie strony miały zamiar w swe mowy włożyć jedynie słowa. Jeżeli zaś naprawdę istnieją chęci znalezienia drogi do pertraktacji, to byłoby pożądane, ażeby myśli i propozycje skonkretyzowały się i przyjęły bardziej uchwytną formę.



SENSACJE DNIA

Kołomyi grozi wylecenie w powietrze na skutek wybuchu gazów ziemnych

W Kołomii odbywają się obecnie prace nad skanalizowaniem miasta. Niestety robota prowadzona jest wybitnie niedbale i dzięki temu kosztowała już życie 6-ciu ludzi, którzy zginęli z powodu wybuchu gazów w podziemnych kanałach.

Przed dwoma dniami nastąpił znowu wybuch, który jezdnię ulicy Legionów rozerwał w czterech miejscach. Wskutek gwałtownej detonacji zatrzęsły się ściany domów i powylatywały szyby. Szczególnie ucierpiała szkoła im. Piramowicza. Do klasy VIa powpadały kamienie i zraniły kilku uczniów. Na ulicy znajdowało się w tym czasie na szczęście mało przechodniów. Prąd powietrza powalił jedynie jedną kobietę ,która zemdlała i 3-ch cyklistów.

Cudem prawie uniknięto większej ilości ofiar w ludziach. Robotnicy nauczeni smutnym doświadczeniem poprzednich wybuchów, przed wejściem do kanałów rzucali tlący się papier lub zapałkę, aby się przekonać czy z głębi nie wydobywają się gazy trujące. Krytycznego dnia, ledwo rzucono płonący papier a natychmiast nastąpiła eksplozja. Kanał na szczęście nie był jeszcze połączony z gmachem szkoły im. Piramowicza, która znajduje się tuż opodal i tylko dzięki temu uniknięto katastrofy na miarę New London.

Sądzić należy, że wypadek ten położy kres niedbałości w prowadzeniu robót miejskich.

Polubowne załatwienie sprawy o zniesławienie właściciela „Adrii"

W dalszym ciągu procesu o zniesławienie, wytoczonego przez właściciela stołecznej „Adrii" dyr. Moszkowicza zeznawali dwaj ważni świadkowie.

Św. Klotz, starosta grodzki we Lwowie, który z racji swego stanowiska miał dostęp do tajnych akt dawnej austriackiej dyrekcji policji, zeznał, że słyszał sprzeczne wersje o Moszkowiczu i chcąc sobie wyrobić własną opinię badał tę sprawę. W aktach dyrekcji policji nie znalazł niczego, coby potwierdzało wersję o pracy Moszkowicza dla K. Stelle, wobec czego uważa to za plotkę.

Sensacją rozprawy stało się zeznanie św. kpt. Fydy, byłego austriackiego audytora wojskowego, który oświadczył, że dokument, na który powołuje się oskarżenie jest niewątpliwie falsyfikatem. Przede wszystkim jest on zredagowany w sposób świadczący o nieznajomości austriackiej procedury wojskowej, a co najważniejsze figuruje na nim imię Moszkowicza — Franciszek, imię którego w owym czasie — w 1910 roku Mosźkowicz jeszcze nie nosił, a które przyjął dopiero znacznie później po zmianie wyznania, o czym nie wiedział widocznie autor „dokumentu".

W tym stanie sprawy sąd, wychodząc z założenia dobrej wiary obydwóch stron zaproponował przeciwnikom pojednanie.

Sprawa została załatwiona polubownie.

Oskarżeni złożyli deklarację, że wobec materiałów nagromadzonych w sprawie, zarzuty, które postawione zostały p. Moszkowiczowi, w najlepszej zresztą wierze, okazały się niezgodne z rzeczywistością, wobec czego cofają się.

Nadużycia w warszawskiej Radzie Szkolnej

W dniach najbliższych Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywać będzie głośny proces o wielkie nadużycia jakich dopuściła się w Radzie Szkolnej grupa urzędników ze Stanisławem Wiśniewskim na czele.

Jak wiadomo w listopadzie r. ubiegłego rozprawa w Sądzie Okręgowym potwierdziła zarzuty przywłaszczeń z funduszów przeznaczonych na dożywianie dzieci szkolnych, oraz nadużyć przy wydawnictwie kalendarza. St. Wiśniewskiemu udowodniono defraudację 11.000 złotych.

W pierwszej instancji 4-ej oskarżeni skazani zostali na kary po 3 lata więzienia.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Łodzi

Odbyło się ostatnie posiedzenie Rady miejskiej dla odczytania reskryptu ministra spraw wewnętrznych o rozwiązaniu Rady. Na posiedzenie to przybyli tylko radni socjalistyczni. Po zagajeniu posiedzenia i odczytaniu decyzji ministra spraw wewnętrznych radny Chodyński (PPS) zgłosił wniosek o zaskarżenie tej decyzji do Najwyższego Trybunału Administracyjnego . Wniosek został uchwalony, po czym Rada dokonała wyboru 5 pełnomocników, którzy występować będą w jej imieniu wobec N. T. A.

Dyrektor-oszust zostanie w więzieniu

Były dyrektor Dyrda przebywający w więzieniu katowickim w związku z popełnionym oszustwem na sześć milionów zł. w kasie oszczędności w Świętochłowicach, wniósł przez swego obrońcę prośbę o zamianę środka zapobiegawczego. Sąd jednak nie przychylił się do jego prośby i odmówił zwolnienia Dyrdy za kaucją.

Matka utopiła dziecko w balii

Służąca Zofia Olearczyk poznała w Warszawie bezrobotnego Eugeniusza Milewskiego i nawiązała z nim romans. — Rezultatem była ciąża. Milewski wówczas znikł z horyzontu. Olearczykówna ukrywała swój stan przed otoczeniem. — Na strychu odbyła połóg i utopiła dziecko w przygotowanej balii z wodą. Sąd Okręgowy skazał ją na 1 rok więzienia. Sąd Apelacyjny wykonanie kary zawiesił.

Aresztowanie 3 prezesów „Stronnictwa Ludowego"

Z nakazu władz bezpieczeństwa aresztowany został prezes powiatowy Stronnictwa Ludowego w Przasnyszu, w woj. warszawskim, Wacław Gnas. Aresztowanie poprzedziła rewizja domowa w czasie której zatrzymano rozmaite dokumenty. Szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy. W ostatnich dniach aresztowano również prezesa Stronnictwa Ludowego w pow. włodawskim, woj. lubelskiego, Winniczuka, i wiceprezesa Kalińskiego W stosunku do prezesa ludowców w pow. Pinczowskim, Bochni, zatrzymanego w ub. m. Władze sądowo-śledcze utrzymały nadal areszt bezwzględny.

Muzeum rewolucji hiszpańskiej w Moskwie

Trzy olbrzymie sale, w gmachu Muzeum Rewolucji w Moskwie, zajęte są obecnie przez eksponaty, dotyczące rewolucji i wojny domowej w Hiszpanii. W tym materiale jest wyraźnie odźwierciadlony rzeczywisty stosunek Kominternu do wydarzeń w Hiszpanii. Materiał ten mocno zaprzecza wszystkim oficjalnym wystąpieniom dyplomacji moskiewskiej, jak na forum Ligi Narodów, tak i na Londyńskim Kongresie Neutralności. Wskazuje on w jakim stopniu ręka bolszewicka brała dotychczas udział w wojnie domowej w Hiszpanii. W jednej z sal znajdują się pocztówki z podobizną Stalina, wydane i kolportowane przez hiszpańską młodzież komunistyczną; na odwrocie pocztówki uwidoczniony napis: „Stalin jest najlepszym przyjacielem młodzieży całego świata, pod jego mądrym kierunkiem młodzież sowiecka buduje nowe społeczeństwo".

Dalej w dziale poświęconym hiszpańskiej czerwonej milicji, stosy odznak i orderów z emblematem ZSRR, sierp i młot na tle czerwonej pięcioramiennej gwiazdy, następnie 11 sztandarów komunistów hiszpańskich. Jeden z nich przedziurawiony w kilku miejscach kulami został przesłany do Moskwy bezpośrednio z teatru działań wojennych z Aragony, swemu patronatowi do Kremlu, jak widać w dowód sympatii i przyjaźni od milicji hiszpańskiej.

Dalej gazety wydawane przez komisarzy politycznych czerwonej armii hiszpańskiej do swoich żołnierzy. Treść mocno agitacyjna, zdradzająca wyraźnie swe moskiewskie pochodzenie. Między innymi widzimy portrety znanego partyzanta bolszewickiego Czapajewa oraz pisarza sowieckiego Furmanowa. Całe kolekcje prezentów wysłanych z Rosji Sowieckiej do Czerwonego Obozu Hiszpanii, dużo listów z Hiszpanii na imię Stalina. W oddzielnej witrynie pod szkłem zbiór gazet 5 pułku Milicji Narodowej (Milicia Populare). Na okładce złotymi literami wytłoczono: — „Al Camarade — Vorochilov". Prezent dostarczony Czerwonemu Marszałkowi w listopadzie 1936 r. Dalej bukiet kwiatów, opasany czerwoną wstęgą z napisem („Niech żyje ZSRR" z datą października 1936 r.)

W osobnej sali znajduje się opis wyczynów pilota Francisko d'Sulla, zwanego Czerwonym Diabłem, który na jednym skrzydle samolotu umieścił podobiznę Stalina, a na drugim Lenina. Obok zdjęcie niejakiego Antonio Cole, któremu nadano nazwę „Marynarza z Kronsztadtu", ponieważ czołgał się on na brzuchu do atakujacych tanków powstańczych i zarzucał je granatami. Podczas jednego takiego eksperymentu zginął .

Wybuch petardy na Politechnice w Warszawie

Na terenie Politechniki warszawskiej koło godziny 1 po południu rozległa się głośna detonacja.

Okazało się, iż w hallu na balkonie pierwszego piętra eksplodowała petarda, rzucona pod drzwi rektoratu.

Na zarządzenie rektora gmach politechniki natychmiast zamknięto, wykłady i ćwiczenia przerwano, a cały teren otoczyła policja. O godz. 2 studentom zezwolono pojedyńczo wychodzić z gmachu, przy czym legitymowani oni byli przez policję. Nikogo nie zatrzymano.

Militaryzacja dzieci w Sowietach

Dążąc do militaryzacji społeczeństwa, Sowiety wykazują również ożywioną działalność w tej dziedzinie wśród dzieci. Ostatnio w kilku miastach Ukrainy, Krymu i Kaukazu zostały zorganizowane t. zw. bataliony pionerskie, składające się z dzieci, należących do najmłodszej generacji i organizacyj komunistycznych. W skład batalionu wchodzą roty: strzelców, konstruktorów — szybowcowych, łącznościowych — cyklistów, radiotechników itd. Komenda takiego batalionu powierzona jest komsomołowi, zaś wiek żołnierzy i podoficerów nie przekracza 16 lat Bataliony te posiadają własne uniformy służbowe, chętnie noszone przez dzieci. W Moskwie istnieje cały taki pułk pionierski.

Wilnianki ozdabiajcie kwiatami okna i balkony

Kronika tygodniowa

TROKI NA FRONT!

Z zadowoleniem przeczytałem artykuł przedwczorajszy p. J. Dobrzańskiej o Trokach. Nareszcie ktoś przypomniał sobie o Cohinorze naszych jezior. Ale czas idzie , maj nadchodzi, a tu spragniony week end'u wilnianin, napróżno zapytuje sam siebie: kiedyż u djabła będę mógł na niedziele i święta wyjeżdżać do Trok? Specjalnością wileńską jest cisza, panująca w stosunku do rzeczy pożytecznych i hałas dokoła spraw drobnych i osobistych. Produkcja procesów dziennikarskich i politycznych jest bodaj najobfitsza w Polsce. Kto wie, czy ta produkcja nie jest wyższa od produkcji huty Pokój, lub Laury w okresie najlepszej koniunktury. Ale Troki, ktoby się tam o nie troszczył. Miała być kolej, niema kolei. Miały być pensjonaty, niema pensjonatów! Wielka rzecz! To przecież, ani „prym cyp", ani wrzask.

Sławetna inicjatywa prywatna, owszem pewne, rzeczy potrafi. Np. podwyższyć ceny o 30 proc. Ale zbudować jakiś „przyzwoity" pensjonat, tego jeszcze dotychczas nie potrafiła. Nie potrafiły tego również i instytucje społeczne z kohortą prezesów i wice. W przeciągu 17 lat, z wyjątkiem jednego schroniska i paru restauracyjek, na kilkanaście osób. nic nie wyrosło w okolicy Cohinora turystyki wileńskiej.

Zato inne niebezpieczeństwo zbliża się do jezior... zabudowa brzegów. Jeziora Trockie są stosunkowo niedużе. Jeżeli zabudujemy brzegi, jeziora stracą połowę uroku. Szpecić mniemy. To pewne. Potrzebna więc jest rozbudowa Trok, ale od strony szosy do Landwarowa, a nie nadbrzeży. Potrzebne są pensjonaty i wille letniskowe, ale tak budowane, żeby nie psuły cudownego widoku jezior i wysepek. Bo któż najwięcej straci na zeszpeceniu Trok. Przede wszystkim ci sami właściciele. mieszkańcy Trok i okoliczni włościanie. Urok jezior w pierwszym rzędzie jest podstawą właśnie ich egzystencji.

Bocznica kolejowa do Trok, nie powinna również tonąć gdzieś pomiędzy zieloną bibułą, a blatem biurka. Troki powinny się stać objektem wycieczek masowych. Jest to bardzo atrakcyjny magnes naszej turystyki. Mówi się przecież Wilno i Troki. Mówi się, ale się... nie dojeżdża.



Brama zamku trockiego.

Hasło „Troki na front" powinno się stać hasłem jeszcze obecnego miesiaca. Nie wolno marnować nadchodzącego sezonu. Jeżeli „inicjatywa prywatna" zawodzi, niech że ją zastąpi inicjatywa społeczna. Miał się ongiś przecież budować pensjonat jednego ze stowarzyszeń społecznych? Czy to nastąpi i kiedy? Czy nie podzieli losów wielu innych „dziesięciolatek?!" W każdym razie chciało by się wiedzieć, czy w Trokach znowu nic nie będzie, czy już coś wreszcie będzie?

* * *

Na marginesie sprawy Trockiej wypada poświęcić kilka słów Naroczy. Za kilka tygodni pociągi zaczną już zapewne dochodzić do brzegu jeziora. Biada jednak temu kto zapomni koszyczka z zapasami? Czy co dostanie na miejscu, wątpię. Dwa schroniska na paruset wycieczkowiczów. Chyba będzie łykał na surowo „jaja prosto od kury", jeżeli włościanka zechce je przynieść. I tam również musi powstać hotel — pensjonat, oczywiście nie psujący krajobrazu, dla tych nieszczesnych, zwożonych pociągami o fiar. Musi tam kursować statek parowy, skoro istnieje słuszny zakaz wyjazdu na środek jeziora kajakami. Inaczej środek jeziora, zawsze najbardziej atrakcyjny, stanie się poprostu niedostępny dla turystów.

Było by dobrze, ażeby kolej nasza i nasza propaganda turystyczna nie tylko ściągały turystów, ale i solidną inicjatywę turystyczną. Zwłaszcza potężne związki kolejarzy, rozporządzające ogromnymi ilościami członków i dużymi funduszami, mogłyby wiele zrobić w tym kierunku.

Oczywiście taki „pensjonat związkowy" powinien być w zasadzie dostępny dla wszystkich.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę, że stoimy w tym roku przed ożywionym sezonem turystycznym. Obyśmy tylko potrafili wykorzystać ożywienie. No, a jak w Wilnie z „Domem Wycieczkowym?" Czy nie spotka go los... pomnikowy? Stanowczo kochane rodaki, czas ma też swoje znaczenie.

Nie jest to może w naszych warunkach taki straszny arab, ale i żółwiem, też być nie powinien. Ot sobie taki rączy konik, nasz konik „bystry" choć tutejszy.

K. Leczycki.

Lotnictwo sportowe w Polsce

Gdyby nam ktoś teraz począł opowiadać bajki z tysiąca i jednej nocy, a zwłaszcza ową niegdyś wzruszającą nas do głębi baśń o dalekich podróżach żeglarza Sindbada — kto wie, czy tylko sentyment dla naszych lat dziecięcych nie powstrzymałby nas od drwiącego śmiechu. Bo jak to?

„Po trzech miesiącach żeglugi — tak powiada Sindbad — przybyłem do Bassory, a stamtąd niezwłocznie udałem się do Bagdadu, dokąd przybyłem po tygodniu żmudnej podróży“.

Biedny poczciwy żeglarz naiwnej bajki. Teraz major Karpiński, lecąc z Warszawy, po dwóch dniach jest w Bagdadzie, a stamtąd do Bassory leci jeden dzień najwyżej i to nie jest żaden wyczyn, ot spacer dla przyjemności. Szeherezada, niegdyś cudownie fantastyczna, jest dziś ubogą, zbankrutowaną wróżką, handlującą używanymi i niemodnymi historyjkami. Nasi żeglarze z tysiąca i jednej nocy są innego rodzaju. Protoplastami ich są chorągwie skrzydlatych rycerzy, które rozstrzygały w bitwach. Z tej jazdy polskiej, sławnej na całym świecie — wywodzą się prostą drogą dziedzictwa krwi nasi lotnicy.

Od chwili tragicznej katastrofy pierwszego polskiego samolotu, dnia 23 sierpnia 1919 roku, snuła się długa czarna nić niewiary w nasze siły i zdolności. Trzeba było heroicznych poświęceń, trzeba było, aby ich echo szerokie rozniosło się po świecie, żebyśmy zrozumieli, że czasy latających trumien należą do bezpowrotnej przeszłości.

Wkrótce przyszedł okres zasłużonych triumfów. Już w r. 1920, gdy podwarszawskie pola ociekały krwią, nad śnieżnymi szczytami Alp warczały silniki polskich samolotów. Rodził się tam polski sport lotniczy. Porucznik — obecnie generał Rayski z inż. Rumbowiczem, oraz ówczesny porucznik Pawlikowski startują w Turynie, aby drogą powietrzną przez Francję sprowadzić do kraju zakupione samoloty.

Szereg wielkich lotów indywidualnych otwiera potem generał Rayski lotem z Paryża, przez Tunis, Algier, Grecję i Stambuł do Warszawy. Po raz pierwszy samolot polski przelatuje wtedy nad Gibraltarem i nad morzem Śródziemnym, aby pierwszy raz w historii przekroczyć granice Europy i rzucić cień swoich skrzydeł na Afrykę i na Azję Mniejszą. Następnym wielkim zdarzeniem był lot brawurowy kpt Bolesława Orlińskiego z Warszawy do Tokio przez Moskwę, Omsk, Irkuck, Charbin, Mukden i Osakę. W locie powrotnym łamie się skrzydło. Kpt. Orliński obcina drugie do tej samej długości i leci dalej. Powiązany sznurkami, rozklekotany samolot opada na lotnisko warszawskie wśród niebywałego entuzjazmu nielicznej grupy kolegów lotnika. Publiczności jeszcze wówczas na lotnisku nie było. Nie przyszła. Nie wierzyła.

3 sierpnia 1929 roku startuje w Paryżu major Ludwik Idzikowski z obserwatorem mjr. Kubalą do lotu przez Atlantyk na samolocie Amio. Cała Polska nasłuchiwała w ciągu dwóch dni wieści z Oceanu. Nadeszły, ale niewesołe: uszkodzenie silnika zmusiło pilota do powrotu, nie doleciawszy jednak do wybrzeży europejskich, samolot wpadł w morze w pobliżu Portugalii. Statek „Samos“ wyratował rozbitków i samolot.

W kilka tygodni później startuje z Dęblina na trzymotorowym Fokkerze porucznik Kalina z obserwatorem por. Kazimierzem Szałasem i mechanikiem sier. Kłosińskim. Trasa lotu: Dęblin — Bagdad — Kair — Warszawa. Etap Dęblin — Bagdad przebyto w doskonałym czasie, ale podczas lądowania następuje katastrofa, samolot rozbija się, porucznik Szałas, znakomity lotnik, uderza głową o krawędź stołu w kabinie i ginie na miejscu.

Ale niepowodzenia nikogo nie zrażają. 13 lipca 1929 r. mjr. Idzikowski startuje znowu z Le Bourget do New - Yorku. Po kilkudziesięciu godzinach przychodzi tragiczna wieść z wysp Graciozy: samolot rozbity i spalony, mjr. Idzikowski nie żyje.

Poczęto mówić o „polskim pechu“, tymbardziej więc trzeba było przedsięwziąć lot trudny i niebezpieczny, aby to przełamać. Więc w lutym 1931 roku rozpoczyna się nowy lot długodystansowy. Tym razem lot wyraźnie wskazujący na chęć złamania pecha. Samolot jest po raz pierwszy polski, silnik polski. Łącznikowy samolot z Państwowych Zakładów Lotniczych, silnik Skoda. Mała jętka srebrna, oznaczona cywilnym znakiem SP—AF-a na skrzydłach, niesie tym razem nie byle kogo: pilotem jest mjr. Stanisław Skarżyński, obserwatorem kpt. Markiewicz. Trasa lotu: dokoła Afryki. Warszawa, Ateny, Kair, Chartum, Elisabethville, Bammako, Dakar, Casablanca, Alicante, Paryż, Warszawa. I ten lot się udał. Nieustępliwy upór w doprowadzeniu przedsięwzięcia do końca zwyciężył — i samolot łącznikowy siadł na warszawskim lotnisku po najtrudniejszym locie, jaki dotychczas został wykonany: 25.700 km. nad terenem dzikim, płaskowyżowym, w klimacie bardzo dla silnika samolotowego nieodpowiednim, wśród trudności nieopisanych.

W roku następnym ś. p. kpt. Franciszek Żwirko i inż. Stanisław Wigura, ustalają dla Polski pierwsze miejsce w Challenge'u, na samolocie R. W. D. 6. Tu fala entuzjazmu ogarnia już tłumy olbrzymie, o pechu nikt już nie mówi, lotnictwo jest już najpopularniejsze w Polsce. A gdy w miesiąc niespełna sosna w lesie pod Cierlickiem pada skoszona uderzeniem skrzydła RWD., dokoła imion ś. p. Żwirki i Wigury powstaje już legenda Teraz już zwycięstwo idzie wiernie śladem polskich skrzydeł. Mjr. Karpiński przelatuje z powodzeniem trasę Warszawa — Bagdad — Teheran — Kabul — Warszawa, na samolocie Lublin RX bez najmniejszego uszkodzenia silnika i płatowca. I wreszcie Atlantyk zostaje zdobyty przez Polaka. Mjr. Skarżyński przelatuje przestrzeń Warszawa — Rio de Janeiro na samolocie RWD. 5 bis, przyczym w etapie Saint Louis de Senegal — Maceio trasa prowadzi przez Ocean Atlantycki. Rekord długości lotu bez lądowania na samolotach turystycznych wagi do 450 kg. zdobyty, Atlantyk pokonany. W tym samym roku zdobywa puchar Gordon Bennetta kpt. Burzyński, lecąc w nieprzebyte puszcze Kanady.

Rok 1934 przynosi nowe zwycięstwa: dwa pierwsze miejsca w Challenge'u zdobywają znowu na samolotach RWD. kpt. Bajan i por. Płończyński, puchar Gordon Bennetta zostaje znowu zdobyty przez kpt. Hynka. W roku 1935 puchar Gordona Benneta zostaje już własnością Polski.

W. F.



JIM MOLLISON, lotnik angielski, zdobywca rekordu w locie na Południową Afrykę, ma po zakończeniu koronacji w Londynie odwieźć jaknajszybciej samolotem reportaż filmowy z tej uroczystości.

Przed otwarciem Wystawy Światowej w Paryżu



Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od terminu otwarcia Wystawy Światowej w Paryżu, na której zostaną zademonstrowane najnowsze zdobycze świata w dziedzinie techniki i najwspanialsze okazy sztuki. Na Wystawie będzie, jak wiadomo reprezentowana Polska, która prócz własnego, reprezentacyjnego pawilonu uzyskała również szereg stoisk w pawilonach ogólnych i przemysłowych. Na zdjęciu — końcowe fragmenty prac przy monumentalnej bramie na terenie Wystawy od pl. Zgody.

Radiostacja w Brześciu?

Zarząd Miejski m. Brześcia nad Bugiem wystąpił do Dyrekcji Polskiego Radia z inicjatywą w sprawie wzniesienia w Brześciu nad Bugiem jednej z zamierzonych do budowy na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej radiostacyj.

Wniosek swój władze miejskie uzasadniają tym, że Brześć nad Bugiem jest naturalnym centralnym punktem w trójkącie radiofonicznym, że przez wzniesienie w Brześciu nad Bugiem radiostacji dla ziem wschodnich, Radio Polskie przeciwdziałać będzie wpływom silnych radiostacyj sowieckich (Mińsk, Moskwa, Kijów) oraz, że Brześć nad Bugiem jest siedzibą władz administracji ogólnej i specjalnych (D. O. K., Guratorium, obejmujące swym zasięgiem 3 województwa), podkreślając znaczenie geograficzne Brześcia nad Bugiem w sensie komunikacyjnym i handlowym i związane z tym wielkie możliwości rozwojowe.

Co to jest „tekst?“

Nie mamy idealnie dokładnego środka dla wyrażenia swych myśli. Nieraz temu samemu wyrazowi nadajemy różne znaczenie. Prowadzi to, jakże często do nieporozumień, sporów i dyskusji tam, gdzie w istocie rozbieżności zdań niema. Konsekwencje tego są jeszcze dalsze. Oto zdarza się, że poszczególne różne dyscypliny naukowe formułują w sposób podobny przedmiot swoich badań. Prof. Kridl i inni badacze literatury jako przedmiot nauki o literaturze wysuwają tekst dzieła; ten sam zakres badania stawia nauce o książce (bibliologii) M. Rulikowski. W obu jednak wypadkach inne znaczenie nadaje się tym terminom. Rozpatrzeniem różnych znaczeń wyrazu „tekst dzieła“ zajął się dyr. dr. A. Łysakowski w odczycie wygłoszonym na Ogólnym Zebraniu Wil. Koła Zw. Bibl. Polskich dnia 8 kwietnia b. r.

I. Pierwszym takim znaczeniem nadawanym wyrazowi „tekst“ jest zespół znaków słownych wyrażonych pospolicie w formie graficznej. Może być to książka, lub artykuł dziennikarski, może być też pismo odręczne — rękopis.

II. Dwa kwadraty — jeden większy, narysowany przy pomocy punktów, drugi mniejszy przy pomocy krzyżyków, posiadają mimo to pewne elementy wspólne (jakość postaciowa), które pozwalają określić je jako kwadraty.

Podobnie zespoły czcionek drukarskich o rozmaitej wielkości i kształcie (wersaliki), kursywa, cicero, antiqua i t. p.) o ile ułożone są z tych samych czcionek i w tym samym porządku następstwa np. „słońce“ mają elementy wspólne, które pozwolą nam we wszystkich przypadkach odczytać je jako wyraz „słońce“. To samo mamy z tekstem dzieła Różne wydania „Pana Tadeusza“ będą jednak wydaniem jednego tekstu poematu. Jest to drugie znaczenie terminu tekstu.

III. Istnieje jeszcze trzecie pojęcie wyrazu „tekst“ a jest nim jego znaczenie językowe, treść, sens dzieła.

Przedmiotem badań nauki o książce jest głównie tekst w znaczeniu pierwszym i drugim, przedmiotem zaś badań literackich jest tekst w znaczeniu drugim i trzecim.

Odczyt zgromadził sporą garstkę słuchaczy, którzy z zainteresowaniem śledzili tok wywodów prelegenta. (w. n.)

Rozwój raka w Europie

Rak należy, niestety, zaliczyć do rzędu tych chorób, które w ostatnich latach rozszerzyły zastraszająco swój stan posiadania. Dobitne potwierdzenie tego stanu rzeczy dają zestawienia statystyczne, obejmujące 23 kraje europejskie, które zostały przedstawione na drugim międzynarodowym kongresie dla zwalczania raka w Brukseli. Statystyczne ujęcie zgonów na raka ma bardzo wielkie znaczenie zarówno z punktu widzenia medycznego, jak i społecznego. Zestawienia przedstawione w Brukseli obejmowały 11 krajów, z których obserwacje dotyczyły okresu od 1927 do 1934 roku, 10 krajów z okresem od 1927 do 1933 roku i 2 krajów, gdzie obserwacje te czyniono tylko w ciągu 4 do 5 lat.

Biorąc za podstawę dane statystyczne opracowane przez dr. Fürtha, przekonać się można, iż wzrost liczby zgonów na raka w ciągu 8 lat (1927—34) wyraża się w Danii cyfrą 365 osób, w Niemczech 23.962 osób, w Anglii — 10.106, w Italii — 10.420, na Litwie — 376, w Luksemburgu — 298, w Holandii — 1.216, w Półn. Irlandii — 172, w Austrii — 1914, w Szwajcarii — 662, w Czechosłowacji — 2491 osób.

W ciągu ostatnich 7 lat (od 1927 do 1933 r.) wzrost ten wyrażał się cyfrą 1837 osób w Belgii, 94 — w Estonii, 646 — w Finlandii, 1521 we Francji, 970 w Grecji, 153 w Irlandii, 365 w Norwegii, 323 w Szwecji, 1355 w Hiszpanii. Między 1929 a 1933 r. przyrost ten wyniósł 302 osoby w Portugalii i 1312 osób w Rumunii (1930-33 r.).

Jak wynika z powyższych cyfr, śmiertelność wśród chorych na raka w takiej Austrii np. której ludność równa się 1/4 ludności Francji i wykazuje przy tym mniej osób w wieku starszym niż ludność Francji, odznacza się jednak większym przyrostem niż cyfra francuska. Największy procent osób w starszym wieku wykazuje ludność Francji, Austrii i Estonii, ale tylko w Austrii obserwuje się wzrost liczby zgonów na raka, tak, iż zdaniem lekarzy związek między przewagą ludzi starszych w składzie ludności a śmiertelnością rakowatych nie jest widoczny. Nie należy jednak zapominać przy tym, iż rak jest chorobą właściwą starszemu wiekowi, która występuje na ogół rzadko przed osiągniętym 45-tym rokiem życia.

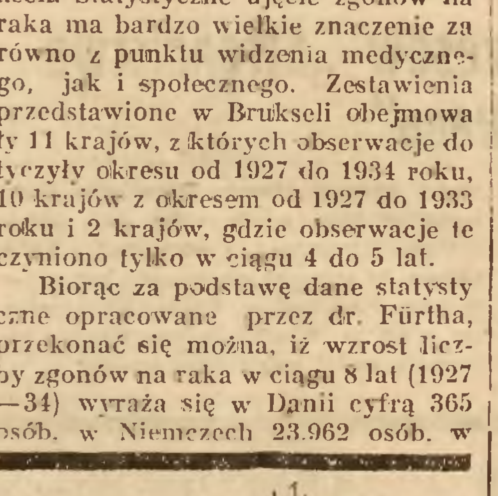
Śmiertelność zwiększyła się procentowo w stosunku do ogółu ludności. Jeśli zbadamy stosunek liczby zgonów z powodu raka na każde 1000 zgonów, przekonamy się, iż wynosi on: w Belgii w 1927 r. 66.8, a w 1933 r. — 80.5; w Niemczech 91.1 w 1927 r. i 129.6 w 1934 r.; we Francji 56.9 w 1927 r. i 62.2 w 1933 r.; w Austrii 99.8 w 1927 r. a 138.2 w 1934 r.; w Rumunii 17.6 w 1930 r. i 21.3 w 1933 r.; w Czechosłowacji 67.8 w 1927 r. i 91.0 w 1934 r. W krajach, które jak Holandia, Szwecja, Dania wykazywały już przedtem wysoki procent śmiertelności z powodu raka, wzrost liczby tych zgonów jest dość niewielki, w innych krajach zastraszająco wysoki.

Wniosek ogólny jednak, jaki się da wyciągnąć z powyższych zestawień, jest ten, iż w ciągu niedługiego stosunkowo okresu ośmiu lat przy niezmienionych warunkach leczniczych, pomimo ciągłego polepszenia się warunków higienicznych, śmiertelność w wypadkach zachorowań na raka wciąż się zwiększa.

Zamroził się dla eksperymentu

Sir Joseph Barcroft, słynny uczony angielski, stał się bohaterem eksperymentu, który zainicjował sam dla celów naukowych. Chodziło mu o sprawdzenie wpływu temperatury krwi na mózg.

Aby przeprowadzić obserwację nad podobnym objawem, sir Barcroft zajął miejsce rozebrany do naga w lodowni. Jak opowiadał potem słuchaczom w uniwersytecie Yale, drżał i trząsł się z zimna po usadowieniu się w lodowni. Po pewnym czasie odczuł nagle, że dobroczynne ciepło ogarnia całe ciało. Wrażenie ciepła zjawiło się wówczas, gdy stracił wpływ i kontrolę nad nerwami, które regulują obieg krwi. W ten sposób nastąpił u Barcrofta stan złudnego uczucia ciepła, który poprzedza zapadnięcie w sen z mrozu i zwiastuje zgon.



Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórzy CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERII NISZCZĄ ORGANIZM I PRZYŚPIESZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie **ma zastosowanie „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego.**

Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz. chem. **Cholekinaza H. Niemojewskiego. Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.**

W razie wojny Włochy mogą wystawić około 10 milionów żołnierzy

Prasa turecka rozpisuje się ostatnio nad wystąpieniem jednego z reporterów amerykańskich, który opublikował nader ciekawe uwagi, dotyczące siły militarnej Włoch. Twierdzi on, że Włochy w razie ewentualnej wojny, będą mogły wystawić 9 i pół miliona żołnierzy. Armia włoska posiada obecnie 7 tysięcy samolotów, z czego 2 tysiące bombowych, o pierwszorzędnej konstrukcji. Trzymotorowe samoloty mogą rozwinąć szybkość do 440 klm. na godzinę. Współdziałanie flot, morskiej i powietrznej, w razie potrzeby może oddać całkowicie w posiadanie Włoch cały basen Śródziemnomorski.

Ile wyniesie tegoroczna nagroda Nobla?

Wysokość tegorocznej nagrody Nobla ustalona została, zgodnie z decyzją Fundacji Nobla, na 158.463 koron szwedzkich, co stanowi w przybliżeniu około 230.000 zł. W roku ubiegłym suma przyznana przez Fundację Nobla była nieco wyższa, wynosiła bowiem 159.849 koron szwedzkich.



Kapelusz z periskopem!



W Londynie ukazał się w sprzedaży kapelusz z periskopem, który pozwala niskorosłym zagubionym w tłumie doskonale widzieć, co się dzieje na zawodach, meczach i tp.

ŻART NA STRONIE

Szczurek i tatuś

Mały szczurek lubił skwarki,
poszedł w nocy do kucharki.
Ufał, że tu znajdzie jadło,
które w spiżarni przepadło.
Kiedy tak szpera, jak trusia,
nagle spotyka
jak lunatyka —
zgadniejcie, kogo! — tatusia.
A więc pyta dziwny szczurek:
„Czemu tatuś zdjął tużurek!“
Tatuś, trzymając kucharki kawałek,
odpowie sprytnie — „szukałem zapałek“.
Szczurek na to: „Dyrdymałki“,
żeś tu przyszedł po zapałki“.

(Zb.)

Rozmyśliłam się!

Tragikomiczna historia rozegrała się w jednej z wiosek w Turyngii. Młoda para, Hans K. i Erna D., byli od kilku lat zaręczeni. Pewnego pięknego poranku Hans oświadcza Ernie, iż nie ożeni się z nią. Na pytanie, dlaczego, odpowiada:

— Rozmyśliłem się!

— Dobrze—replikuje Erna,—ale zważ że jeśli się ludzie dowiedzą o tym, iż to ty ze mną zerwałeś, nie będę już mogła znaleźć narzeczonego, ty zaś z łatwością zaręczysz się z inną. Proponuję więc, abyśmy dali na zapowiedzi i gdy pastor ciebie zapyta, czy chcesz się ożenić ze mną, odpowiesz: — tak! Jak zaś odpowiem na to samo pytanie: nie!

Zgodził się. Nadszedł dzień ślubu. Na pytanie pastora Hans odpowiedział, jak było umówione: tak!

Skolei zadał to samo pytanie pastor Ernie, na co ta odpowiedziała głośno: Tak!

— Co — krzyknął Hans — miałaś przecież odpowiedzieć: Nie!

— Tak, to prawda, ale — widzisz — rozmyśliłam się! R.

NASZE DZIECI.

— Ojcze, co to są niedyskretne pytania?

— Pytania, na które nie można odpowiedzieć.

— Nasz nauczyciel stawia w takim razie dużo pytań niedyskretnych.

ANALOGIA.

On: — Czy słyszysz, jak rzeka szumi melancholijnie?

Ona: — Dobrze, żeś mi przypomniał: jutro będzie pranie.

GEOGRAFIA.

— Czy syn pana jest jeszcze w Ameryce?

— Nie, wyobraź pan sobie, że zawędrował do Chin!

— Tak, a gdzie się znajduje?

— Ostatnio wiadomość datowana z Sing — Sing.

W SĄDZIE.

— Trzy razy podczas jednego tygodnia włamywał się oskarżony do tego samego sklepu!

— Bo ja tam ukradłem suknię dla żony i musiałem ją trzy razy zamieniać!

ROZMAITOŚĆ.

Dupont stempluje na poczcie listy. Robi to samo co dzień, co tydzień, przez cały rok.

— Czy ci się to nie nudzi? Co dzień to samo?

— Cóż znowu? Przecież co dzień stawiam inną datę.

W TEATRZE.

Małżeństwo wraca z teatru, z przedstawienia „Nory“ Ibsena. Po drodze małżonka czyni uwagę:

— Też taki nudziarz, jak ty.

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE“ NALEŻY NADSYŁAĆ NA ADRES REDAKCJI DLA ANATOLA MIKUŁKI.

Sport w kilku wierszach

Z okazji zorganizowanego w niedzielę przez dziennik „Populaire" wielkiego święta sportowego w Vincennes pod Paryzem, premier Blum wygłosił przemówienie o wartości sportu.

Skonstatowawszy, że nowe ustawy socjalne, wprowadzone we Francji, zapewniają francuskiemu światu pracy więcej wolnego czasu, premier Blum stwierdził, że sport winien wypełnić w pewnej mierze ów wolny czas.

W dalszym ciągu premier Blum oświadczył, że w przyszłości czas pracy zarobkowej obniżony będzie do minimum, a wtedy zagadnienie sportu i wolnego czasu staną się jednym z największych problemów politycznych i społecznych.

Premier Blum oświadczył dalej, że sport nie może być faworyzowany wyłącznie, gdyż winien on iść w parze z troską o rozwój ogólnej kultury. W swojej definicji sportu robotniczego premier Blum podkreślił, że sport ten wolny jest od idei zysku i handlowej eksploatacji.

Przemówienie premiera Francji gorąco oklaskiwane było przez licznie zebraną publiczność.

* * *

W Budapeszcie odbyło się siódme międzypaństwowe spotkanie zapaśnicze Węgry — Czechosłowacja.

Wygrali Węgrzy w stosunku 5:2 zwycięstw.

* * *

Na stadionie White City w Londynie odbyły się w sobotę mistrzostwa Anglii w chodach.

Na dystansie 7 mil ang. szwedzki zawodnik Mikkaelson zajął pierwsze miejsce w czasie 50:19.2 min., co stanowi nowy rekord świata.

* * *

Na dystansie 10 mil zwyciężył Anglik Harners w czasie 1:32:33,8 godz.

* * *

Rozegrany został w Antwerpii międzypaństwowy mecz piłki nożnej Belgia — Holandia.

Zwyciężyli Belgowie w stosunku 2:1 (1:1).

* * *

W Mühlheim rozegrany został na miejscowym stadionie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Niemiec Zachodnich a Holandią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

W tym samym dniu również w Mühlheim walczyły reprezentacje kobiece w hokeju tych samych państw. Zwyciężyły Holenderki 2:0.

* * *

W berlińskim pałacu sportowym rozegrany został przy kompletnie wyprzedanej widowni mecz hokeja lodowego, w którym reprezentacja Berlina pokonała Brukselę 7:3 4:2, 1:1, 2:0.

* * *

Mistrzyni olimpijska w pływaniu na 200 m stylem klasycznym, Hideko Maehata, wzięła w tych dniach ślub z dr. Masahiko Hyodo, chirurgiem w klinice uniwersyteckiej w Nagoya i zdecydowała wycofać się definitywnie z walk sportowych.

Japonka należała do najświetniejszych pływaczek świata. Już w Los Angeles, na igrzyskach olimpijskich 1932 r., w biegu na 200 m klasycznym ustanowiła w przedbiegu nowy rekord świata wynikiem 3:10 min., a w finale przegrała o 0,1 sek. do Australijki Klary Dennis, mając wspaniały czas 3:06,3 sek.

W roku 1933 Maehata ustanowiła nowe rekordy światowe na dystansach 200, 400 i 500 m. stylem klasycznym. W r. ub. w Berlinie zdobyła mistrzostwo olimpijskie na 200 m. klasycznym. Do dziś dzierży ona w swoich rękach dwa rekordy świata: na 200 m. z wynikiem 3:00,4 min. i na 500 m. — 8:03,8 m.

* * *

W lipcu b. r. przybyć ma do Austrii około 2000 kajaków, które mają wziąć udział w spływie na Dunaju i rzekach alpejskich. Dotychczas udział zgłosiły państwa: Austria, Niemcy, Szwecja, Francja, Dania, Finlandia, Holandia, Włochy, Czechosłowacja, Węgry, Szwajcaria i Anglia.

Jednocześnie w trzech krajach — Austrii, Niemczech i Szwajcarii na wodach górskich propagowana będzie w nadchodzącym sezonie jazda kajakowa o charakterze slalomu. Na wybranych odcinkach rzeki ustawione zostaną specjalne przeszkody w formie bramek obok licznych przeszkód naturalnych i na dystansie paruset metrów kajakowcy rozegrają wyścig o wyniku którego zadecyduje nie tylko siła mięśni wioślarzy, lecz również szybkość orientacji i specjalne wyrobienie techniczne.

* * *

Na zawodach lekkoatletycznych w hali w Regensburgu zawodnik Schmitz uzyskał świetny wynik w skoku w dal — 722 cmt.

* * *

W dniu 9 maja w Wiedniu rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłkarski Austria — Szkocja. Sędzią meczu będzie znany Belg, Langenus.

* * *

Międzynarodowy Konkurs hippiczny w Rzymie pod protektoratem króla włoskiego i szefa rządu Mussoliniego odbędzie się od 21 bm. do 2 maja.

Między in. rozegrany będzie konkurs o puchar Mussoliniego.

* * *

Znany pływak francuski, Cartonnet, zaatakował w tych dniach rekord Europy na 100 m. stylem klasycznym. Próba powiodła się. Cartonnet uzyskał czas 1:10,6 min., co jest nowym rekordem Europy.

W tych dniach Cartonnet zaatakuje w tej samej konkurencji rekord świata, należący do amerykanina Higginsa z wynikiem 1:10 min.

* * *

Po pobycie w Polsce, akademicka reprezentacja pływacka Belgii rozegrała w Berlinie mecz ze studentami niemieckimi. Wyniki notujemy:

3×50 m. stylem zmiennym — 1) Niemcy 1.34 m., 2) druga sztafeta niemiecka 1:38,1 m. 3) Belgia 1:41,2 min.

5×50 m. dowolnym — 1) Niemcy 2:24,6 min., 2) Belgia 2:33,3 m.

W meczu piłki wodnej zwyciężyli studenci niemieccy 8:5 (3:3).

W meczu piłki nożnej akademickich reprezentacyj obu tych krajów wygrali Niemcy 4:1 (1:1).

* * *

Znakomita pływaczka duńska Hevger ustanowiła w tych dniach nowy rekord świata na 400 m. stylem grzbietowym mając wynik fantastyczny 5:44,5 m. Wynik ten lepszy jest od dotychczasowego rekordu światowego, będącego w posiadaniu mistrzyni olimpijskiej Mastenbroek o pełnych 15 sek.

Nadmieniamy, że jest to 8-my z kolei rekord świata, ustanowiony przez Dunkę.

* * *

We czwartek wieczorem tenisiści polscy— Jędrzejowska i Wittman udali się do Neapolu na międzynarodowe mistrzostwa Europy środkowej.

Turniej rozpoczyna się w poniedziałek nadchodzący. Bezpośrednio po zakończeniu tego turnieju Polacy wracają do kraju, aby podjąć trening pod kierunkiem niemieckiego trenera Richtera.

Dziś ogrodowy bieg na przełaj

Zarząd Wil. Okr. Zw. Lekkoatletycznego komunikuje, że zgłosiło się do biegu 25 zawodników. Bieg rozpocznie się punktualnie o godz. 12-ej w głównej alei parku Bernardyńskiego.

Trasa biegu przechodzi: od bramy głównej parku Bernardyńskiego koło restauracji parkowej do Wilenki, wybrzeżem Wilenki do parku Żeligowskiego, gdzie na bieżni zawodnicy wykonają 1 okrążenie, z parku Żeligowskiego przez północną bramę aleją do strony góry Zamkowej, do głównej alei Cielętnika, skąd główną aleją do alei równoległej z ulicą Królewską, skąd do parku Żeligowskiego, wprost nad Wilenkę, nad brzegiem Wilenki do teatru i od teatru letniego główną aleją przed budynek urzędu pocztowego w Bernardyńskim parku do mety.

Trasa będzie wytyczona kolorowymi chorągiewkami trzymanymi w ręku przez żołnierzy.

Bezpośrednio po biegu nastąpi rozdanie nagród w postaci plakiet za 1-sze miejsce, żetonów za dwa miejsca następne oraz dyplomów dla pozostałej jednej trzeciej części zawodników kończących bieg.

Organizatorzy proszą zawodników o podporządkowanie się zarządzeniom kierownictwa biegu i osób urzędowych na zawodach, apelują również do publiczności o nie zagradzanie trasy zawodnikom w czasie biegu.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmowane będą w dniu biegu do godz. 10.30 na starcie.

Janusz Kusociński ukarany dyskwalifikacją

Zarząd WOZLA na posiedzeniu w dniu wczorajszym wydał następujący komunikat:

„Zarząd WOZLA ukarał zawodnika Janusza Kusocińskiego (Warszawianka) 10-dniową dyskwalifikacją za wywiad, udzielony „Gońcowi Warszawskiemu" w dniu 6 bm., zawierający fałszywe dane o biegu Raszyn—Warszawa, skierowane pod adresem WOZLA i komisji sędziowskiej".

Kara liczy się od 8 bm.

Niedziela na boiskach sportowych

W niedzielę odbędą się następujące imprezy sportowe w kraju i zagranicą.

W WARSZAWIE.

Na Stadionie Wojska Polskiego mecz ligowy Warszawianka—Cracovia. Będzie to pierwszy mecz ligowy w Warszawie.

W Teatrze Nowości mecz bokserski Polonia—Gwiazda.

NA PROWINCJI.

W Łodzi start węgierskich pływaków i otwarcie sezonu kolarskiego.

W Lublinie eliminacyjne mistrzostwa bokserskie z udziałem okręgów lwowskiego, lubelskiego i wołyńskiego.

W Krakowie eliminacyjne mistrzostwa bokserskie z udziałem Krakowa, Łodzi i Śląska, mecze ligowe Wisła—ŁKS i Garbarnia—Warta oraz bieg naprzełaj o mistrzostwo Krakowa.

W Chorzowie mecz ligowy AKS.—Ruch.

We Lwowie męski bieg naprzełaj i mistrzostwo Polski na dystansie ok. 7 klm.

W Grudziądzu eliminacyjne mistrzostwa bokserskie z udziałem okręgów poznańskiego i pomorskiego.

W Bydgoszczy uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego.

W Toruniu zawody piłkarskie, wielka akademia sportowa i walne zebranie pomorskich hokeistów.

bokserskie z udziałem okręgów warszawskie

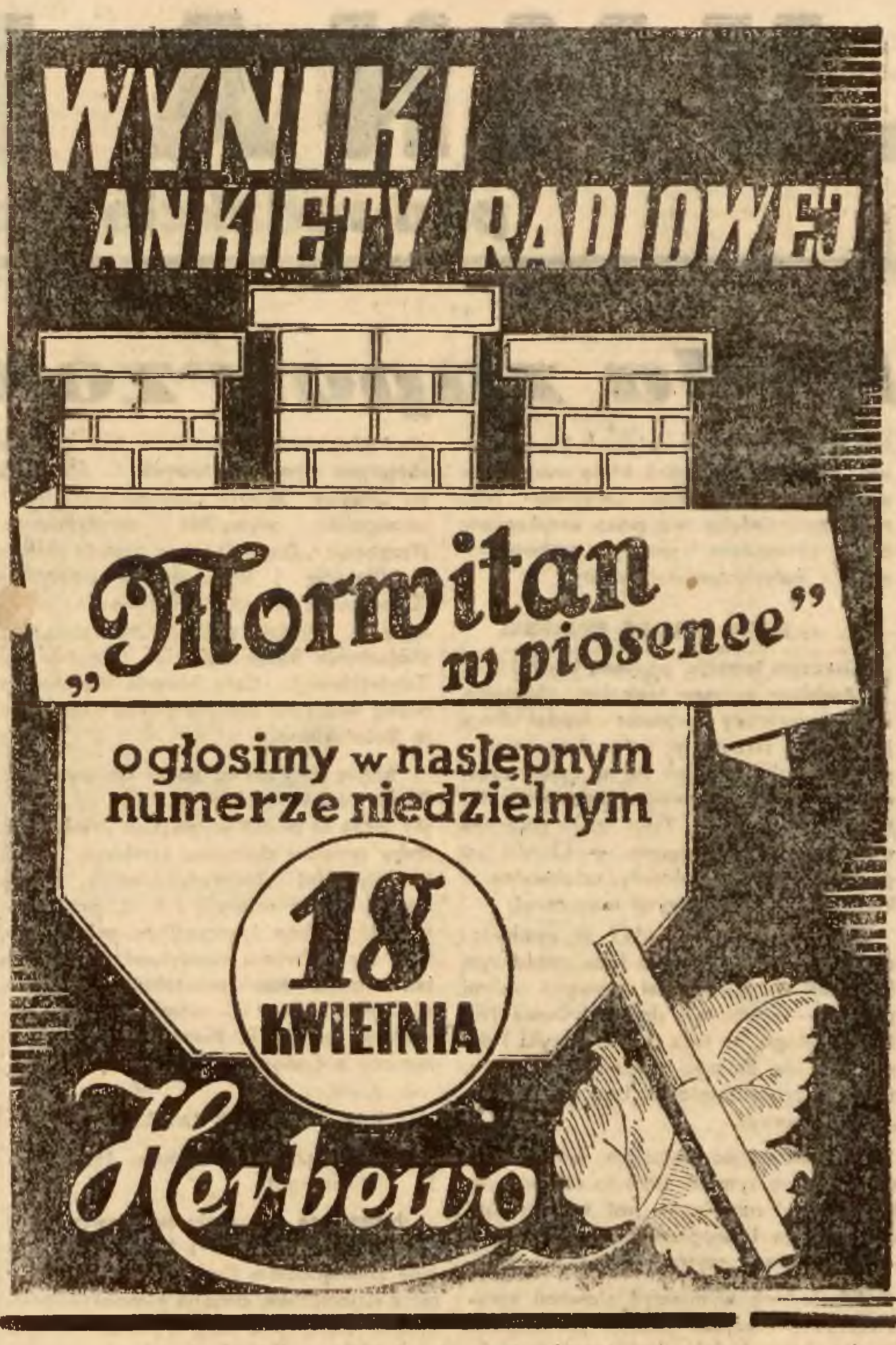
W Białymstoku eliminacyjne mistrzostwa go, wileńskiego i białostockiego.

W Wilnie bieg naprzełaj o mistrzostwo miasta.

W Zakopanem zawody narciarskie o memoriał ś. p. por. Wóycickiego, oraz mecz zjazdowy Katowice—Kraków.

ZAGRANICĄ.

W Bazylei międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria—Węgry.



Starania o rezerwat przyrodniczo-łowiecki w pow. dziśnieńskim

Na skutek starań Delegatury Ochrony Przyrody na powiat dziśnieński w Głębokiem w grudniu ub. roku zwołana została przez Komitet Wileńskiej Państwowej Rady Ochrony Przyrody Komisja, która dokonała oględzin obszaru upatrzonego na rezerwat przyrodniczo - łowiecki nad rzeką Berezyną w maj. Zamoszu. Komisja uznała, że obszar nad Berezyną nadaje się na utworzenie rezerwatu i że jest rzeczą nader pożądaną utworzenie tego rezerwatu z uwagi na konieczność ochrony rzadkiej fauny, występującej nad Berezyną, mianowicie: 8 żeremi bobrów na rz. Berezynie, na przyległych zaś gruntach stwierdzono występowanie jednego z najrzadszych w Polsce zwierzęcia — norki, a pozatem orła-bielika, czarnego bociana, łosia i i innych, bardziej pospolitych, jak sarna i głuszec.

Komisja zaprojektowała utworzenie rezerwatu, przedkładając swe wnioski odnośnym władzom, których zrealizowanie, wedle posiadanych informacyj, napotyka trudności. Ze względu na to, że ostatnio zaszedł wypadek uszkodzenia dwuch żeremi bobrowych i postrzelenia jednego orła-bielika, sprawa przyśpieszenia utworzenia projektowanego rezerwatu ma duże znaczenie z uwagi na ochronę zwierzostanu.

Nowo - Wilejka

— **Dni przeciwgruźlicze.** Dnia 7 bm. z inicjatywy burmistrza Nowej Wilejki Józefa Rzepieli został powołany komitet „Dni przeciwgruźliczych" w N. Wilejce. Przewodniczącym obrano burmistrza. Wyłoniono dwie sekcje: propagandową i finansową. Do sekcji propagandowej weszli: dr. Januszewski — przewodniczący, dr. Maciezowicz, dr. Guraż, dr. Kozłowski, dr. Sylwestrowicz i Tyllo. Do sekcji finansowej: Zebryk — przewodniczący, B. Afanasjew, Próba, M. Noniewiczowa, Czepulisówna i Buraczewska. Dni przeciwgruźlicze będą trwały od 7 do 30-go kwietnia.

Święciany

— **Miesiąc Propagandy WF. i PW.** Dnia 8 bm. odbyło się w Święcianach zebranie w okresie od dnia 8 kwietnia do 3 maja br.

Ustalono „Miesiąc propagandy WF. i PW" pow. święciańskim w okresie od dnia 8 kwietnia do 3 maja br.

W czasie zebrania został przyjęty program, plan prac i propagandy w powiecie, omówiono sprawy organizacyjne i postanowiono przeprowadzić we wszystkich ośrodkach gminnych i większych miasteczkach propagandę sportu, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wedle następującego programu.

Podać do wiadomości czas i program „Miesiąca propagandy" przy pomocy prasy i radia, wydać plakaty propagandowe i rozesłać, zorganizować propagandowe biegi na przełaj na 1,3 i 5 km. i biegi kolarskie. zorganizować pokazy gimnastyczne i zawody hipiczne przy pomocy konnych oddziałów P. W., przeprowadzić strzelanie z broni małokalibrowej, zorganizować rozgrywki drużyn piłki siatkowej i koszykowej, wykończyć i podjąć budowę nowych boisk i strzelnic małokalibrowych w ośrodkach gminnych, zawody o O. S. i P. O. S.

Program ten został przekazany wszystkim gminnym komitetom WF. i PW. do zrealizowania, a kontrolę i pomocy fachowej udzieli Pow. Komenda WF. i PW. oraz komitet wykonawczy „Miesiąca propagandy", w którego skład weszli kpt. Drabczyk, por. Lisowski, dr. Mikiaszewicz, dyr. Antoszczuk, Goślinowski, Pućkowski, Chałecki i Zankiewicz.

Na zakończenie „Miesiąca Propagandy WF. i PW." odbędzie się w Święcianach w dniu 3 maja „Święto sportu" z obszernym programem i przy udziale możliwie największej ilości drużyn sportowych ze Święcian i z całego powiatu. Szczegółowy program tego „święta" zostanie opracowany i podany do wiadomości przez komitet wykonawczy.



Szczuczyn

— **Posiedzenie Zarządu Zw. Strzel.** 9 bm. odbyło się zebranie Zarządu Zw. Strzel., na którym komendant pow. por. Gajdamowicz złożył sprawozdanie z lustracyj w poszczególnych oddziałach. Po sprawozdaniu na wniosek p. Szymańskiego postanowiono nawiązać i utrzymać jak najściślejszy kontakt bezpośredni z oddziałami. W dalszym ciągu omówiono sprawy budżetowe gospodarcze, oraz kwestię samowystarczalności oddziałów i pododdziałów.

W związku ze zbliżającym się okresem miesiąca propagandy sportu. oraz ze zbliżającym się świętem PW i WF postanowiono zalecić wszystkim oddziałom wzięcie gremialnego udziału w imprezach organizowanych w m-cu propagandy sportu, lub też organizowanie zawodów i imprez sportowych lokalnych we własnym zakresie.

— **Duży pożar.** W dniu 8 kwietnia rb. we wsi Klimowicze, gm. lebiodzkiej w stodole Sawrasa Łukasza, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, skutkiem czego spaliła się doszczętnie stodoła a w niej 2 wieprze, 4 owce, 4 jagnięta, wóz, uprząż, sieczkarnia, zapasy zboża, słoma i siano, na ogólną wartość 1600 zł.

Pożar został zlokalizowany dzięki energicznej akcji ratunkowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Ignatkowcach.

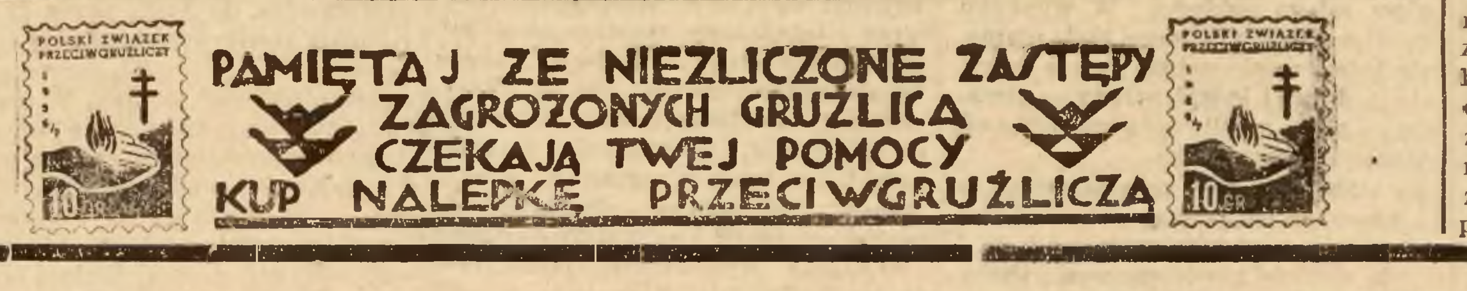
— **W związku z ujawnionymi przekroczeniami w zarządzie gminy Ostryna starosta** szczuczyński zawiesił w urzędowaniu wójta gminy Józefa Chróla, a równocześnie powierzył pełnienie obowiązków wójta podwójciemu Ludwikowi Czuczwie.

Wobec dobrowolnego ustąpienia przed upływem kadencji wójta gminy szczuczyńskiej Romana Fiedorowicza, rada gminna pod przewodnictwem inż. Lisowskiego obrała 9 bm. wójtem 16 głosami (przeciw 4) Wandalina Rodziejowskiego - Kołupajłę, właściciela folw. Czapliczowszczyzna.

Listonosze wiejscy

W roku bieżącym w pow. wilejskim poczta wprowadza b. pożyteczną inowację w doręczaniu poczty, która niewątpliwie spotka się z dużym uznaniem ludności wiejskiej.

Inowacją tą będą t. zw. listonosze wiejscy, którzy będą rozwozić i roznosić korespondencję po wioskach i zaściankach i doręczać adresatom osobiście. Przy urzędach pocztowych będzie po kilku takich listonoszów. Poza doręczaniem korespondencji listonosze ci będą sprzedawali po wsiach znaczki pocztowe, przyjmowali listy polecone i t. p.



Wanda Dobaczewska 70

PRZEBŁYSKI

— Ależ tak jest niewątpliwie. Na prośbę twoją pani, zdecydowałby się, tak myślę, wybaczyć chłopcu młodemu i przez to gwałtownemu. Porywczość jego dałoby się wytłumaczyć wielką szlachetnością charakteru. Większą: och, wiele większą, niż pani sobie wyobraża! Niech pani narzeczonemu łaskawie wytłumaczyć raczy, że wojna z dzieciuchem, ze studentem pierwszoroczniakiem zaszczytu jemu nie przyniesie. Że lepiej tedy...

Fela dobyła się na rozpaczliwą odwagę.

— Ale, panie Tomaszu, ja nic nie rozumiem. Z kim wojuje w Wilnie marszałek Willamowicz?

— Kto taki?

— Mój narzeczony z woli rodziców, pan marszałek grodzieński, Willamowicz.

— Więc ty nie jesteś narzeczona Pełskiemu?

— Ja, Pełskiemu? Pan tak myślał? Wyście wszyscy tak myśleli?... Tomaszu!

Porwali się oboje i stali teraz naprzeciw siebie, szczęśliwi i zrozpaczeni, zdruzgotani i uradowani.

Zan pierwszy oprzytomniał i przypadł do rąk Feli.

— Więc nie? Więc nieprawda? Więc dlaczego po mieście mówili? Skąd się wzięła obmierzła plotka? Dlaczego myśmy się nie porozumieli?

— Bo pan Tomasz był taki zagniewany... za tańce na maskaradzie... i nie chciał ze mną rozmawiać! Ja pisałam list. Pan Tomasz nie przyjął.

— Feli! Przebacz! Sądziłem cię zaręczoną moskalowi. Sądziłem, że chcesz mnie pobudki swego czynu wytłumaczyć! Nie chciałem żadnych tłumaczeń. Widziałem was oboje na maskaradzie. Wyglądaliście jak narzeczeni, a mnie powiedziano już przedtem...

— Że co?

— Że Pełskij o ciebie się stara, że Sulistrowska patronuje, a ty sprzyjasz! O Feli, Feli!

— A nie można było mnie zapytać?

— Chciałem! Bóg mi świadkiem, jak bardzo chciałem. Tam, na maskaradzie. Szedłem do ciebie i zobaczyłem was razem w mazurze. O, Feli, ty nie wiesz, co mówiły temu moskalowi twoje oczy... jak uśmiechały się do niego twoje usta!

Fela spuściła głowę. Tak. Poplątało się wszystko, los sprzysiągł się przeciw nam. A może Pan Bóg tak pokierował, żeby jej zamęściem uratować rodziców od ruiny? Ta myśl dodała jej otuchy. Spojrzała surowo na Tomasza.

— Ja źle zrobiłam. Jak głupie dziecko mściłam się tym tańcem z Pełskim, że wy mnie tego wieczora pietruszkę siać kazali. Ale pan Tomasz winien to był sobie i mnie, żeby spytać mnie samej, jak jest naprawdę. Ja miałam się za jego narzeczoną.

— Feli! Nie, nie będziemy o minionych smutkach mówili! Padnij do nóg rodzicom i powiedz, że za starego marszałka iść nie możesz, bo mnie przysięgałaś. ty jeszcze taka młoda, i pięć lat zaczekać możesz, a ja, niech tylko magisterstwo zrobię, na ludzi wyjdę, i rodziców twoich zadowolnię, zobaczysz. Będziemy szczęśliwi. O, Feli!

Wyciągnął ramię i, jak wtedy, na spacerze, spróbował delikatnie objąć ramiona dziewczyny, ale Fela usunęła się.

— Nie. To niemożebne. Ja wtedy, myśląc, że ty mnie już kochać przestałaś, dałam słowo matce mojej, że przyjmę Willamowicza. Ty nie wiesz. Ojciec mój w złych był interesach, zaraz po moich zaręczynach zadłużył się u marszałka. Nie tylko na moją wyprawę, na wszystko dawał mój narzeczony. Losem braci moich zajął się bardzo gorliwie, w gospodarstwie pomaga... Gdybym zerwała, toby wszystko przepadło i ojciec nie podźwignąłby się już... A może by to jego zabiło, bo już bardzo stary i chory.... Teraz cieszy się jak dziecko poprawioną sytuacją. A co on winien? Co matka winna? Nie, Tomaszu, obowiązkiem moim jest wytrwać na mojej drodze.

Mówiła uroczyście, pieszcząc się trochę powagą własnych słów, a jednocześnie było jej przeraźliwie smutno. Zan pobladł bardzo i powiedział:

— Nie ja będę ciebie od spełnienia obowiązków odmawiać. Rozliczne i ciężkie dźwigamy na sobie obowiązki, a któż wolny jest od nich na ziemi? Gdybym to ja był magnatem! Gdybym nie miał na rękach czterech sióstr i dwóch młodszych braci! Gdyby rodzicielskie twiery były odrobineczkę większe! Gdyby, gdyby i gdyby! Ha, trudno! Owóż moja Feli jest mnie po dawnemu promienistą, czyż wolno mnie żądać więcej?

— Ja nigdy nie zapomnę Tomasza.

Stali naprzeciw siebie łzawi, smutni i dumni ze swej mocy, która pozwalała im nie ugiąć się pod brzemieniem obowiązków. Za oknem rozpadał się majowy, ciepły deszcz i pluskał wesoło o szyby. Na klombach i rabatkach znowu kwitły narcyzy, ale dla kogóż je zrywać? Dla marszałka Willamowicza?

Zniecierpliwiona przydługą rozmową Aniela weszła do saloniku i osłupiała, nic nie rozumiejąc z tej niemej sceny. Zan skoczył ku niej.

— To nieprawda! Feli nie idzie za Pełskiego! To babska, wszeteczna plotka! Teodor! Chodź tutaj! Opowiadajcie wszystkim, kogo spotkacie! Stała się Feli krzywda. Pomożecie mnie naprawić.

Aniela mrugała oczami.

— Nie idzie za Pełskiego? A za kogóż idzie?

— Za marszałka grodzieńskiego Willamowicza — wyjaśniła po raz drugi Fela.

— Za marszałka. Ale... to ona nic nie może u Pełskiego. A Oleś?

Prawda! Oleś! Zapomnieli o nim w tym zamęcie, a tymczasem cały plan ratowania rozwiał się. Czymże go na prędce zastąpić?

Deliberowali we czwórkę i nic wymyślec nie mogli. Napróżno Zan tarł swoje trójkątne czoło, a Łoziński przydreptywał na miejscu dla nabrania myślowego rozpędu. Dopiero Anielka wysunęła projekt cudacki, ryzykowny, ale dający nadzieję powodzenia.

(D. c. n.)

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Defilada zapatrzonych

1. — PAWEŁ HERTZ.

(Szarfa ciemności, Warszawa 1937, F. Hoesick).

Młody, bardzo młody poeta warszawski, któremu lokalna opinia zdążyła już bodaj przyznać wszelkie atrybuty mistrzostwa w rzemiośle — tak pisze w pierwszym wierszu swego zbiorku:

Ten cień na który patrzę, bezlitosny
i koń i stopą poruszone strzemię,
to ja z przed dawno niewidzianej wiosny
odjeżdżający, żegnający ziemię.

w ostatnim zaś wierszu:

Nie wiem czy słyszysz, czy pojmiesz gdy obok
przejdę, rzucając tylko płaszcza cienie...

a w wierszu do Czesława Miłosza:

Z tej marmurowej urny płynie czas
i srebrną wstęgą obu nas powiąże.
Ty, który miasta podniesioną dłonią
żegnasz i obce witasz zorze, xiążę...

Jedno wspólne co w tych trzech (wybranych z podobnych wielu) fragmentach można określić napewno to—upozowanie. Nie śmiem potępiać pozy — wszak dowodzi ona... potrzeby ideału, a czym że jest poezja, jeśli nie wyrazem tej potrzeby. W dodatku można pozę traktować jako jedną z konwencyj, czyli rzecz artystyczną. Ale...

Konwencje ,a konwencje! Jak symbol — jeśli nie ma się zmienić w oschłą i jałową estetycznie alegorię — musi posiadać jakiś związek merytoryczny z przedstawianym tematem, musi być w pewnym sensie pars pro toto, tak i konwencja, której geneza w temacie, w sytuacji artystycznej niettumaczy się sama — będzie niczym innym jak elementem stylizacji: — snobizmu lub zabawy.

W naszym wypadku możliwość zabawy automatycznie odpada: Paweł Hertz jest — poważny, ile wlezie:

Ogromne zmarłe miasta jak greckie świątynie,
okręty zatopione wypłyną na morza
i wszystkie rzeczy żywe, i czas, co trwa, zginie,
po nocy jasnym skrzydłem błądzić będzie zorza.
Czasy się wypełniły. I t. d.

Tak więc katastrofizm, kubek w kubek jak u Miłosza. Wyciągano kiedyś na Sabałową nutę, teraz powstają chóry pod batutą b. Erenburga (b. = „byłego"). Wlecze się przez Europę nietyle szarfa ciemności, ile smużka katzenjammeru, mdłe wonie octu, który z sodą... cierpienia bywalców kawiarnianych — naszych Werterów — koi...

Znowu jednak spytamy dla porządku na jakiej balladzie wszystko to oparte, a jeśli nie na balladzie (ze względu na pośpiech dziennikarski: — z K. I. Gałczyńskiego), to na jakim doświadczeniu, a jeśli nie na doświadczeniu to na jakim wyrozumowanym dowodzie i gdzie on, a jeśli nie na dowodzie to na jakiej — przekonywującej—wizji, oraz gdzie ona?

W każdym razie — nie w tomiku. Tu mamy tylko część konsumpcyjną, powiedziałbym, procesu artystycznego. Tu się różne rzeczy kufel w kufel podobne do tych co inni w Europie wytwarzali nieco wcześniej zbiera się, zręcznie, fakt, i miesza się — w coctaile. Jeśli niebo Sodomy zmieszać z szumem skrzydeł anioła kary, powstanie pistolet do zabicia grzechu śmiertelnego: nudy. — Straszak.

Żeby się nie omylić jeszcze raz cytuję — z wiersza ostatniego, a z tytułu („Pióro") wnosząc — syntetyzującego, programowego:

pióro niech słowa i mądrości uczy,
czas marmurowy, jak księgi otwiera,
nakształt twych kluczy.

Pieśń niech prowadzi kroki bohatera,
pod okiem twojem strwożona umiera,
w kamień zastyga.

Dłoń, prawom wszystkim posłuszna wznosi,
kolumnę smukłą, i t. d.

Znamy ten gatunek literacki — to poezja sztambuchowa, w naszym wypadku bardzo, jak widzimy, wdzięczna i układna, czy jednak dobrze jest, jeśli szkolne „talenty" przechodzą w stan chroniczny, zawieszając młodzieńca niczym Twardowskiego w martwej równowadze — bierny obiekt działania sił kosmicznych?

Bo żeby nie wiem jak w kawiarniach ruszano ramionami — innej diagnozy postawić tu niepodobna. Wiersze Hertza są wierszami ucznia bez samodzielnych ambicyj. Są czasami na piątkę, jak np. „Lutnia", którą obok z prawdziwą przyjemnością drukuję. Wierszom tym ani myślę odmawiać ładności ale nie ma w nich ani cienia siły, nie dają one ani odrobiny przeżycia.

Czy Twardowski wyjdzie z martwego pola? — Trudno dziś prorokować. Możliwe to — kosztem lat i nerwów. Na razie tomik Szarfa Ciemności jest tworem kulturalnego członka społeczności artystycznej, ale w tej jej części, którą według terminologii Paretowskiej określimy jako **residium**. Gdyby nie poza arcykapłana byłby przemiłym, uroczym pokwitowaniem z dotychczasowej lektury.

2. — JERZY RONARD BUJAŃSKI.

(Osaczam tonacje, poemat, Łódź 1937).

Ambitny **reżyser teatralny, złotousty**, acz manieryczny recytator wydał drugi już, jak ze skrzętnego spisu prac wynika, poemat. Książka dzieli się na cztery części: — Prolog wiolinowy, Noc f-moll, Motywy, Akord ostatni. Tytuł ściśle odpowiada treści i zamierzeniom. — Chodzi o poezję czystą, tok słowny, adekwatny jakiejś wielkiej kompozycji muzycznej.

A więc — awangarda? W zamierzeniach, tak! Wiersze tego typu przed symbolistami — pierwszymi prawymi ojcami poezji — byłyby nie do pomyślenia. Nie tylko dlatego, że są z ducha muzyki i dla muzyki, ale dlatego przede wszystkim, że są bezprzedmiotowe, bez fabuły, bez ,tematu" nawet.

Wypowiedzieć doborem, kolejnością, aliteracją lub rytmem słów to co się uchyla wszelkiej nazwie — jest to niewątpliwie ambicja i program najnowszej daty — prawdziwy i czysty program poetycki.

Jak jednak wymierzyć słowami sprawiedliwość muzyce, inaczej: jak napisać libretto, które byłoby jednocześnie melodią? Najczęściej sięgano w tym celu do **skojarzeń wyobrażeniowych** — por. piękne „Młyny" Sebyły „Sonatę nieludzką", awangarda wymyśliła **międzysłowia**, (Przybosia „Drogą"), oraz **zmodernizowała** aliterację i wprowadziła **polirytmię** (Czechowicz, Zagórski, Brzękowski poniekąd) — Bujański próbuje inaczej: przez skojarzenia frazeologiczne (nieobce też Zagórskiemu). Cała historia literatury z biblią włącznie złożyła się na kompozycję Bujańskiego.

Myślę że była to partia do wygrania. Wiele jednak trzeba jeszcze, by Bujański zaczą w poezji wygrywać! Wiele grzechów przeciw dobremu smakowi, wiele tandety, złej młodo-polszczyzny, prozaizmów, taniej retoryki i t. d. przytłacza rzadkie piękne i szczęśliwe osiągnięcia. Gdy szczęśliwemu zamysłowi stać się trafała - manifestem przeszkodzi kontemplatywna pokora — wtedy dopiero pomówimy o poezji. Parnas już w nazwie ma coś z Canossy.

3. — CZESŁAW JANCZARSKI.

(Błękitna chustka — Równe 1936, nakł. St. Zielińskiego).

Najszersza — najprawidłowsza z 3 książek jest zwykłym i bezpretensjonalnym pamiętnikiem lirycznym. Wspomnienia z dzieciństwa, drobne samookreślenia, notatki poetyckie. Sztuka mocno związana z glebą na której wyrosła:

Krzak bzu na podwórku: suchy krzyk marca,
węgiel przesypywany szuflą na bruk.
Na schodach pod nogi upadło światło,
wracam,
dźwigam do domu kosze pełne słów.

Poezji tej grozi oczywiście to, że najprędzej może być zaanektowana przez rozrastającą się coraz bardziej imperialistyczną prozę. Autorzy pamiętników, ksiąg żek podróżniczych, ba! — nawet impresyj dziennikarskich lada dzień sięgną po ten repertuar środków. Granica między poezją a prozą przesuwa się stale w miarę pospolitowania się chwytów w odczuciu mas czytelniczych. Gdy więc nie bronią konwencje mowy wiązanej...

Czesław Janczarski nie wydaje mi się być z forpoczty prozoidów rekwirujących na własny użytek te formy wierszowe, których dopadli. Struktura wyraźnie poetycńa, nieco estetyzująca, refleksyjna. Gdybyż miał ambicje, „gaz", któregoś z tamtych dwóch! Co właśnie uderza u pisarzy t. zw. awangardowych, to jakieś osłabienie wzorca, niedociskanie formy konkretnej do tej najwyższej idealnej miary, która w uchu dzwoni. Przedwczesna delektacja, poprzestawanie na ładnym. Coprawda zwrotkarzom o tyle łatwiej, że piszą w gorsecie. Ale minimalny wysiłek w kierunku nomenklatury wystarczy, by na użytek własny mieć równie dobre kryteria mechaniczne.

Józef Maśliński.

CENZURA

Blisko rok temu polemizowaliśmy z drukowanymi w „Wiad. Lit." tezami Emila Breitera w sprawie cenzury. Tezy te wysunął mecenas Breiter w zamiarze, iż zostaną one przyjęte przez zjazd walny Zw.Zaw. Literatów jako postulaty, które się wytoczy ministerstwu sprawiedliwości i komisji kodyfikacyjnej. Uchwaliliśmy wówczas coś pośredniego, kompromisowego, byle prędzej, gdyż sprawa zdawała się pilna. Tymczasem roczek już stuka, a ciągle jeszcze tkwimy w fazie... oczekiwania na nową polską ustawę prasową.

Warto więc przy okazji zacytować art. z „Tygodnika Illustrowanego", gdzie p. w-ski (prok. Wacław Sieroszewski?) przedstawia sytuację obecną, oraz postulaty na przyszłość. — Tak więc obowiązuje w Polsce cenzura represyjna, polegająca na konfiskacie druku podpadającego pod paragrafy karne. Konsekwencją jest represja administracyjna i sądowa. Jest to już znacznie lepiej i mniej obraża swobodę prasy niż wymyślona ongiś przez kościół, a przyjęta przez państwa autokratyczne — cenzura prewencyjna („Dozwoleno cenzuroju", „Imprimatur" kościelne). Prasa jednak unikając ryzyka konfiskaty zgadza się milcząco na cenzurę quasi — prewencyjną, której dokonywuje urzędnik jeszcze przed wydrukowaniem całego nakładu. W wypadku konfiskaty daje to znane białe plamy, ale jednocześnie uchyla dalsze represje. Z drugiej jednak strony — stwarza na nowo możliwość samowoli nadzorującego urzędnika.

Aby ten nadzór był rzeczywiście rozumny, to jest, aby nie krępował bez potrzeby swobodnej wymiany myśli i nie utrudniał prasie sprawnej służby informacyjnej, a z drugiej strony, aby nie pozwalał jej na czyny społecznie szkodliwe, niezbędny jest dobór na stanowiskach referentów prasowych, urzędników szczególnie uzdolnionych i wszechstronie wykształconych oraz posiadających już pewne doświadczenie życiowe. Nie mogą to być więc młodzi praktykanci dopiero rozpoczynający służbę państwową, ani tępi rutyniści nie awansujący na inne stanowiska z braku wyższych kwalifikacyj.

Z drugiej strony należy wyrobić w prasie większe poczucie odpowiedzialności, położyć kres kupowaniu ludzi, których zadaniem ma być jedynie odsiadywanie kar za innych, prawdziwych winowajców. Niech ten, kto rozstrzyga o układzie i treści numeru bierze zań pełną odpowiedzialność moralną i karną; niech redaktorem odpowiedzialnym będzie z zasady redaktor naczelny czasopisma, mający decydujący wpływ na jego kierunek i treść.

Wreszcie terminy do zatwierdzenia, albo uchylenia zajęcia przez władze sądowe powinny być dość krótkie, iżby postanowienia sądu straciły charakter symboliczny, a zyskały znaczenie realne. Wtedy punkt ciężkości nadzoru nad prasą przesunie się z rąk referentów administracyjnych zbyt często skłonnych do oceniania treści artykułów z punktu widzenia wyłącznie swego resortu, w ręce uwzględniających szersze punkty widzenia sądów.

W oczekiwaniu na nową, polską ustawę prasową, która zniesie różnice dzielnicowe w tej dziedzinie, stawiamy instytucji cenzury (ciągle w rozumieniu cenzury represyjnej) cztery zasadnicze postulaty:

1) aby była skuteczna, przez taką organizację, która by istotnie zapobiegła rozpowszechnieniu zajętego druku;

2) aby była rozumna, przez szczególnie starannie dobranych i wykwalifikowanych referentów prasowych władz administracyjnych;

3) aby dosięgała ludzi rzeczywiście odpowiedzialnych za treść druku, a nie formalnych „redaktorów odpowiedzialnych" tylko z imienia;

4) aby decydującym czynnikiem stał się czynnik prokuratorsko-sądowy, co da się osiągnąć przez jaknajwiększe skrócenie terminów biegnących od chwili zajęcia, do chwili zatwierdzenia, lub uchylenia tego zajęcia.

Przypominamy nasze tezy (z Kol. Lit. 26 kwietnia r. ub.):

1. Domaga się jawności osobistej cenzorów, eksponować ich publicznie, a jednocześnie podnieść dla nich cenzus wykształcenia i kultury...

2. Wprowadzić (jak w b. zaborze austriackim) jawność procesu sądowego i umożliwić obronę autorowi książki (czy też redaktorowi czasopisma literackiego!)

3. Umożliwić apelację, w projektowanym przez Breitera sądzie w Warszawie. Sąd taki jak instancja pierwsza byłby zbyt kosztowny a i przeciążony pracą".

J. M.

Rada Książki

Jak swego czasu podawaliśmy, powstała w Warszawie Rada Książki. Obecnie możemy podzielić się z Czytelnikami bardziej szczegółowymi wiadomościami, dotyczącymi statutu tej organizacji, jej zadań i celów, którym ma przyszłości służyć. Jak głosi statut, Rada Książki jest osobą prawną, której działalność obejmuje cały teren Rzeczypospolitej wraz z Gdańskiem, rozciągając się w razie potrzeby na inne kraje. Siedzibą stowarzyszenia jest m. st. Warszawa. Celem Rady Książki jest przede wszystkim, propaganda książki polskiej w kraju i zagranicą, krzewienia czytelnictwa, doskonalenie metod produkcji i sprzedaży książki, zwalczanie wydawnictw pornograficznych itp. Dla osiągnięcia celów powyższych Rada Książki tworzyć może Koła w Polsce i zagranicą, tworzyć instytuty badawcze, muzea, szkoły, kursy itp., organizować zjazdy, odczyty, widowiska, koncerty, urządzać konkursy, wyznaczać nagrody, tworzyć i rozdzielać stypendia. Poza tym może również urządzać wystawy, wydawać katalogi i plakaty, jak również prowadzić akcję prasową, reglamową itp. Członkowie Rady Książki dzielą się na wspierających, zwyczajnych, nadzwyczajnych i honorowych. Członkami mogą być osoby fizyczne lub prawne. Członkiem wspieraącym może być każdy, kto wpłaci jednorazowo conajmniej zł. 100. Członkowie zwyczajni rekrutują się z pomiędzy zawodowych pracowników książki (jak literaci, graficy, wydawcy, księgarze, bibliotekarze, drukarze, introligatorzy itp.) oraz instytucyj i firm. Osoby fizyczne wpłacają składkę roczną — 10 zł., osoby prawne — składkę roczną w powyższej wysokości oraz wpisowe — zł. 50. Członkowie nadzwyczajni to poprostu sympatycy Rady Książki, którzy opłacają składkę roczną zł. 5.—, ale nie posiadają praw wyborczych do władz stowarzyszenia. Członków honorowych mianuje walne zgromadzenie z pośród osób, które położyły zasługi dla książki lub dla Stowarzyszenia. Uchwała w tym względzie musi być jednogłośna. Władzami stowarzyszenia są: walne zgromadzenie, zarząd i komisja rewizyjna.

Walne zgromadzenie odbywa się raz w roku, w pierwszym kwartale roku kalendarzowego. Zarząd mieści się w Warszawie i składa się z 11 osób, wybieranych przez walne zgromadzenie na lat trzy. Organem wykonawczym Rady Książki jest biuro, powoływane do życia przez Zarząd. Komisja rewizyjna składa się z 3-ch członków, wybranych przez walne zgromadzenie na lat trzy. W obecnej kadencji Prezesem został wybrany p. August Zaleski, vice-prezesem p. Jan Parandowski, sekretarzem p. dr. Piątek, a skarbnikiem p. Rulikowski. Dyrektorem biura, które mieści się w Warszawie, przy ul. Zielnej 17, jest p. dr. Jan Muszkowski.

W chwili obecnej, zdając sobie sprawę z trudności realizowania wszystkich wysuniętych zadań i postulatów, Rada Książki postanowiła przede wszystkim zainteresować najszersze koła społeczeństwa zamierzoną akcją, zwerbować członków spomiędzy osób zainteresowanych, powołać do życia Koła prowincjonalne, następnie przystąpić do wydawnictwa serii broszur informacyjno-bibliograficznych, które uprzystępniałyby zapoznanie się z naczelnymi zagadnieniami naszej epoki. Pierwszą grupę stanowić mają tematy dotyczące wsi, a mianowicie: Historia wsi i chłopów w Polsce: Spółdzielczość wiejska. Jak poznać wieś itp. Rada Książki zamierza również w najbliższym czasie rozpisać ankietę w sprawie motywów zakupu książek, ustanowić coroczną nagrodę dla wydawców, drukarzy, grafików za najlepiej wydaną książkę ubiegłego roku.

Poza tym Rada Książki przygotowuje się do przeprowadzenia w nadchodzącym sezonie akcji propagandowej na rzecz książki jako towarzyszki wywczasów wakacyjnych. (PIL)

CZESŁAW JANCZARSKI.

WIERSZ SENTYMENTALNY

Nad szarą symetrią ulic liliowe płomyki skrzypiec jak szloch.
Od północy polarne psy smagane błękitem
w Wiśle topią kudłate zmęczenie.
To nie nastrój: ten żal jak niedopałek w koszu
to tęsknota za czymś co z dzieciństwa szło.

Wiem już, że nie dla mnie tokuje ten kamienny gryf,
a tylko setki pyłków usypiają godzinami fontannę serca,
złe kłamstwa — srebrne blaszki śmiechu uderzają o bruk, o szwiek,
a melodia skrzypiec coraz wyżej się kołysze,
coraz słabiej lśni — — —
już nie słyszę.

I tylko czasem to zwykłe szczęście na przedmieściu —
kiedy zachód białe zapali firanki
skrzydła piosenki zaszumią po srebrnych liściach jabłonek.

Na peryferiach szczęścia, daleko od gwaru
domek buduję, mały domek.

PAWEŁ HERTZ.

LUTNIA

Za ciemnych chmur archipelagiem
daleka gra muzyka!
Obłoków wiatrem wzdęty żagiel
na jasnym wschodzie znika.

Lecz zachód, północ i południe
w pochmurny skryte welon,
jak trzy umarłe, puste studnie
chłodem i nocą wieją.

Spowite w gwiazdy jak w łańcuchy
żałobnych, późnych kwiatów,
oddają pocałunek głuchy
odchodzącemu latu.

Na wschodzie obłok jeszcze chłodem
o tarczę nieba trąca
a luna wisi nad ogrodem,
jak lutnia śpiewająca.

KRONIKA

Rola książki — Omawiając powstałą niedawno „Radę Książki" (por. informację obok) podkreśla L. R. w „Czasie", iż akcję propagandy czytelnictwa podjęły pierwsze państwa właśnie najwyżej kulturalnie stojące. Państwa te mierzą siłę narodową rozwojem czytelnictwa, stosunkiem do książki.

Rzecz symptomatyczna, że pojęcie to skrystalizowało się najwcześniej w krajach, gdzie analfabetyzm od dawna nie istnieje, gdzie książka zajmowała należne jej miejsce w potrzebach ludności. Skrzyknięto się tedy do obrony książki, do przywrócenia jej nie tylko dawnych praw, ale wzmożenia akcji jej propagandy, uważając panującą sytuację za niewystarczającą. Tam, gdzie jedno wydanie książki osiąga wielosettysięczny nakład, powiedziano sobie: walczmy o rozwój czytelnictwa i rozpowszechnienie książki.

W roku 1925 powstaje w Anglii The National Book Council, skupiając jako członków związki autorów, wydawców, księgarzy, miłośników książki itp.

W 1929 r. zawiązuje się podobna organizacja w Norwegii, przybierając nazwę: Biura informacji o książce w Norwegii. Istnieje De Kommissie voor de collective Reclame voor het in Nederland uigegeven Book — w Holandii, w Niemczech — Reichsarbeitsgemeinschaft fuer Deutsche Buchwerbung, którego Woche des Deutschen Buches odniósł ogromny sukces, znajdując poparcie urzędów i organizacyj partii na wszystkich szczeblach. Przed miesiącem powstała we Francji Alliance Nationale du Livre, założona przez organizacje literatów i księgarzy, wybierając jako prezesa Georges'a Duhamel.

Cieszyć się należy z powstania w Polsce Rady Książki i życzyć jej sukcesów w działalności. Propaganda czytelnictwa niełatwe jednak będzie miała zadanie w kraju, gdzie znaczna część dziennikarzy np. uważa za najpilniejsze dla młodzieży — przysposobienie polityklerskie, choćby petardowe. W czasie tych wspaniałych wywodów, które czytaliśmy z okazji rozwiązania polityklujących organizacyj akademickich można było obserwować, że różnica interesów w Polsce ludzi książki i ludzi gazety pokrywa się coraz wyraźniej zróżnicą kultury.

Pisarze polscy o kwestii żydowskiej — „Wiadomości Literackie" zainicjowały ankietę na ten kłopotliwy i drażliwy temat. W N-rze 16 głos zabierają **Aleksander Świętochowski i Jerzy Hulewicz.**

Stary pozytywista wychodzi z racjonalistycznego punktu widzenia: docenia zasługi dla kultury polski j jednostek i małych grup żydowskich, a jednocześnie wyraża niewiarę by naród

> zgodził się na przechowywanie w swym wnętrzu wielkiej zorganizowanej i rozrastającej się masy napływowej, u której zaledwie wyjątki upodabniają się do otoczenia, która żąda nie tylko równych z nim praw, ale przywilejów dla swoich przeżytkowych barbaryzmów, która nie tylko nie chce ulegać, ale pragnie w pewnych stosunkach panować, która nie tylko opiera swoją działalność na sile miejscowej, ale na pokrewnej wszechświatowej? To jest niemożliwe, i tego nie osiągnie ani najwymowniejsza zachęta, ani najostrzejsza nagana.

Rozwiązać kwestii Świętochowski nie próbuje; „Sprawa żydowska nie jest wyłącznie polska, lecz międzynarodowa, i na tej rozszerzonej podstawie powinna być uregulowana".

Jerzy Hulewicz nazywa kulturę żydowską „kulturą nijaką", bezstylową i w tym widzi jej odporność na asymilację, oraz źródło niechęci względem niej narodów o kulturze twórczej.

— **Wystawa Sienkiewiczowska.** Warszawa uczciła pamięć wielkiego pisarza wystawą urządzoną w Bibliotece Narodowej. Z wielką starannością zebrano materiały, dotyczące życia i twórczości Sienkiewicza. Na szczególną uwagę zasługuje dział ilustracji, w którym skupiono wiele portretów autora Trylogii, rodziny, profesorów, kolegów, przyjaciół i znajomych. Zebrano w długim rzędzie gablotek dzieła poświęcone Sienkiewiczowi, wszystkie ważniejsze wydania jego psm, przekłady na różne języki obce oraz liczną ciekawą korespondencję i rękopisy najwcześniejszych utworów, oraz zilustrowano chronologiczny rozwój historycznej powieści polskiej.

— **Wydanie sejmowe Mickiewicza.** Wkrótce ukaże się 7 tom Pism Mickiewicza w wydaniu sejmowym. W tomie tym znajdą się Wykłady lozańskie. Do wydania pozostało 8 tomów.

— **„Nauka Polska".** Już wkrótce ukaże się XXII tom „Nauki Polskiej" pod redakcją dyr. Michalskiego.

— **Społeczeństwo pierwotne.** W najbliższych dniach ukaże się na rynku księgarskim dzieło prof. Ludwika Krzywickiego. „Społeczeństwo pierwotne" nakładem Kasy Mianowskiego. Praca znakomitego uczonego (profesora Uniwersytetu J. Piłsudskiego) — socjologa, ekonomisty i antropologa niewątpliwie zainteresuje sfery intelektualne. Jeden z rozdziałów pracy autora „Studiów socjologicznych" został poświęcony pierwocinom społeczeństwa polskiego.

— **Wystawa w Paryżu a książka.** Bezużyteczny zabytek ostatniej wystawy światowej w Paryżu, pałac Trocadero, w którym obecnie mieszczą się etnograficzne zbiory, niezwiedzane przez nikogo, ma być podczas tegorocznej wystawy światowej zamieniony na bibliotekę. W olbrzymiej sali, 52 m. długiej i 11 m. szerokiej, zostanie umieszczona olbrzymia biblioteka, składająca się z 15 tysięcy tomów. Ponieważ zarządowi wystawy zależy na propagandzie książki, zbiór ten zatym zostanie podzielony na całą serię specjalnych biblioteczek, któreby mogły nie tylko olśnić widzów swoim ogromem, lecz przede wszystkim zainteresować ich. W ten sposób powstaną specjalne oddziały książek, przeznaczone dla specjalistów, naukowców, samouków, rodzin i ludzi światowych, pragnących znaleźć w książce o jedną rozrywkę więcej. Dyrektor tej biblioteki, A. Gillou, postawił sobie bowiem za zadanie, obudzić w każdym widzu drzemiącego w nim czytelnika i nie tyle przekonać go do książki, co zdobyć i zatrzymać. Gillou zamierza osiągnąć swój cel przez podsunięcie każdemu zwiedzającemu takiego kompletu książek, jaki będzie poszczególnym typom ludzkim najbardziej odpowiadał.

— **Teatr polski w Gdańsku.** Myśl stworzenia w Gdańsku stałego teatru polskiego oddawna rozpatrywana była w kołach teatralnych Warszawy. Podjął ją ZASP na swym ostatnim walnym zebraniu, powołując zarazem specjalną komisję, która ma się zająć realizacją teatru polskiego w Gdańsku. Szeroko rozpisuje się na ten temat niemiecka prasa w Gdańsku. „Danziger Neuesten Nachrichten" pisze, że bardzo wątpi czy wogóle warto myśleć nawet o takim teatrze, którego byt jest przecież — zdaniem dziennika — zgóry przesądzony na zagładę...

Rewizje u handlarzy zboża

Urzędnicy kontroli skarbowej w Słonimie w asyście policjantów dokonali rewizji u handlarzy zboża i ekspedytorów kolejowych w Słonimie w poszukiwaniu dowodów, mających potwierdzić podejrzenia o uchylanie się tych handlarzy od wymiaru podatku obrotowego. Rewizji poddano: Jechiela Lemkina, Rejzlę Lemkin, Majryma Epsztejna, Zelika Epsztejna, Ajsika Grajwara, Jechela Kacyna, Abrama Stryjskiego i Mojżesza Goldberga.

Strajk na robotach miejskich zlikwidowany

Wczoraj został zlikwidowany zatarg na robotach miejskich. Wszyscy bezrobotni przystąpili do pracy w godzinach popołudniowych.

Robotnicy na konferencji w Inspektoracie Pracy zgodzili się na następujące warunki: Norma średnia akordu dziennego dla trzech robotników przy wywożeniu ziemi została ustalona w wysokości 14 wagonetek. Z normą tą związana jest opłata po 2 zł. 70 gr. dziennie dla każdego z robotników. Za każdą wagonetkę ponad tę normę trzech robotników otrzyma 57 gr. tj. po 19 groszy na osobę. (w)

Układ zbiorowy szewców „maszynowych"

Został zlikwidowany zatarg pomiędzy szewcami „maszynowymi" a właścicielami 6 pracowni obuwia letniego, w których pracuje do 150 robotników. Na konferencji w inspektoracie pracy zawarto układ zbiorowy podwyższający płace od 10 do 15 procent.

Strajk szewców chałupników, obejmujący już około 700 osób, trwa w dalszym ciągu. (w)

Nowy zatarg robotniczy

Powstał zatarg między Chrz. Zw. Zaw. Mularzy i Betoniarzy w Wilnie a Zw. Przemysłu Polskiego Ziem Północno-Wschodnich na tle zawarcia układu zbiorowego ustalającego warunki pracy i płacy mularzy. Konferencja w tej sprawie została zwołana w inspektoracie pracy na 12 bm.

„Kresowy Dworek"

W dniu 10 bm. został otwarty lokal w Wilnie przy ul. Śniadeckich 1—7, tel. 2132, pod nazwą **„Kresowy Dworek"**. Lokal ten zasługuje na uwagę ze względu na swe odrębne urządzenie w stylu czysto-ludowym, wileńskim. Kilimy, którymi obito ściany zostały wytkane przez pracownice wiejskie, roboty stolarskie wykonali miejscowi stolarze, okucia drzwiowe i kominkowe są też dziełem rzemieślników wiejskich. Kierownictwo artystyczne spoczywało w rękach p. Makojnika.

„Kresowy Dworek" jest to naszteciarnia, winiarnia i piwiarnia, bez wódki. Specjalność — firmowe dania z codziennie świeżych produktów z maj. Komarowszczyzna. Obsługa składa się z kulturalnych panienek których stroje są też dostosowane w charakterze do całości urządzenia. Tymczasowo przygrywa wspaniała superheterodyna.

Wśród dzienników i czasopism znajdujących się w paszteciarni są nietylko polskie, ale francuskie i niemieckie.

Wzamian przyjęcia inauguracyjnego zarząd przeznaczył 60 bezpłatnych obiadów dla akademików. Przez pierwsze trzy miesiące przedsiębiorstwo opodatkowało się ponadto na FON. w wysokości 1 proc. od przychodu brutto.

KRONIKA

KWIECIEŃ **11** Niedziela	Dziś Leona Wielk. Jutro Wiktora i Damiana Wschód słońca — g. 4 m. 31 Zachód słońca — g. 6 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B w Wilnie z dn. 10.IV.-1937 roku.

Ciśnienie — 765
Temp. średn. +6
Temp. najw. +10
Temp. najn. +1
Opady —
Wiatr — południ. wsch.
Tend. barom. — lekki spadek
Uwaga — dość pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki:

Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa).

MIEJSKA.

— ŻÓŁWIE TEMPO REMONTU MOSTU ZWIERZYNIECKIEGO. Sprawa remontu mostu Zwierzynieckiego stoi na martwym punkcie. Jak wiadomo na skutek złego stanu mostu autobusy przez most nie kursują, przez co mieszkańcy dzielnicy zwierzynieckiej narzekają na niewygody komunikacyjne. Jak słychać mieszkańcy Zwierzyńca mają złożyć władzom miejskim petycję, w której będą prosili o przyśpieszenie prac nad remontem mostu.

— BUDOWA GMACHU NOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ. Wkrótce zarząd miasta przystąpi do robót wstępnych przy budowie gmachu szkoły powszechnej. Gmach nowej szkoły powszechnej wzniesiony będzie na ulicy Beliny.

— **Lustracja sklepów z napojami chłodzącymi.** Władze sanitarne przeprowadzają obecnie lustrację owocarni oraz sklepów ze sprzedażą napojów chłodzących, badając czystość urządzeń. Za antyhigieniczne utrzymywanie naczynia i sklepu sporządzono w ciągu bieżącego tygodnia 7 protokułów.

AKADEMICKA

— AZM ODDZIAŁ W WILNIE przypomina, że w poniedziałek 12 bm. odbędzie się najbliższy wykład kursu żeglarskiego. Informacje dotyczące kursu są udzielane w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 17 m. 4a bezpośrednio przed wykładami o godz. 19.

— **Sodalicja Mariańska Akademików U. S. B. w Wilnie** zawiadamia, że w niedzielę, dn. 11 kwietnia o godz. 18 w lokalu własnym (Wielka 64), odbędzie się zebranie Sekcji Wyrobienia Wewnętrznego z referatem ks. dr. K. Kucharskiego T. J. p. t. „Psychologia wielkości, a życie wewnętrzne", obecność członków konieczna.

WOJSKOWA

— UWADZE POBOROWYCH. W związku ze zbliżającym się poborem rocznika 1916-go władze wojskowe przypominają, że wszyscy poborowi winni, zgłaszając się do przeglądu posiadać przy sobie dowdy tożsamości oraz dokumenty, stwierdzające stopień wykształcenia poborowego, zawód itp. O uzyskanie tych dokumentów poborowi powinni postarać się zawczasu.

Pobór rocznika 1916, jak donosiliśmy, rozpocznie się w Wilnie w dniu 4 maja.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— ZARZĄD ZRZESZENIA GRODZKO-POWIATOWEGO ZWIĄZKU PRACY OBYW. KOBIET w Wilnie, podaje do wiadomości członkiń, że w dniach 12 ,13 i 14 kwietnia rb. odbędzie się kurs informacyjno-organizacyjny organizowany przez Stowarzyszenie Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju w lokalu ZPOK (Jagiellońska 3/5 m. 3) w godzinach od 17.30 do 19.30. Obecność członkiń wymagana.

— **Zarząd Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet** podaje do wiadomości, że w dniach 12, 13, 14 kwietnia rb. w godz. od 5,30—7,30 wiecz. w lokalu ZPOK, Jagiellońska 3, odbędzie się kurs informacyjno-organizacyjny P. W. K. — Obecność członkiń obowiązkowa. Goście i sympatycy mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Środa Literacka.** Po przerwie świątecznej Związek Literatów wznawia „Środy Literackie" w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 9. Dnia 14 kwietnia o godz. 20.15 odbędzie się wieczór autorski Juliusza Stefana Petry'ego. Na program złożą się autorecytacje utworów poetyckich i dramatycznych.

— **Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa"** organizuje odczyt „O obowiązującej konstytucji". Odczyt wygłosi profesor U. S. B. Jaworski dnia 12 bm. o godz. 17-ej w Kasynie Oficerskim, Mickiewicza 13, w sali Tow. Wiedzy Wojskowej. Wstęp bezpłatny dla członkiń Stowarzyszenia i organizacyj współpracujących z „Rodziną Wojskową".

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej** powiadamia iż zebranie ogólne ZPIK z przyczyn niezależnych zamiast poniedziałku odbędzie się we czwartek najbliższy dnia 15 bm. punktualnie o g. 7 wieczorem w lokalu własnym (Zamkowa 8 — I-sze piętro). Prof. dr. W. Komarnicki wygłosi odczyt z cyklu o komunizmie pt.: „Ustrój polityczny Rosji Sowieckiej".

ROŻNE

— **Pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę** odbędzie się 24 czerwca r. b. Pielgrzymka obejmuje nauczycielstwo wszystkich stopni i typów: szkół akademickich, średnich ogólnokształcących oraz zawodowych, powszechnych i przedszkoli bez względu na to, czy należy, czy nie należy do jakichkolwiek organizacyj nauczycielskich.

Pielgrzymkę organizuje Komitet Główny w Warszawie; organami pomocniczymi są komitety licencjalne i powiatowe.

Komitet Główny w Warszawie ukonstytuował się 18 lutego r. b., składa się z 60 osób, powołanych z poza organizacyj nauczycielskich. — Prezydium Komitetu, na którego czele stoi prezes b. premier, rektor, profesor Antoni Ponikowski, mieści się w Warszawie w Domu Katolickim, ul. Nowogródzka 49.

Na terenie poszczególnych diecezyj zostaną utworzone Komitety diecezjalne, a w powiatach — powiatowe lub dekanalne.

Głównym zadaniem diecezjalnych i powiatowych Komitetów jest zjednywanie uczestników pielgrzymki. Wnioski, uwagi, propozycje oraz zapytania Komitety powiatowe i dekanalne skierowują do Komitetu Archidiecezjalnego w Wilnie, ul. Zamkowa 8. — Komitetowi przewodniczy rektor prof. dr. M. Zdziechowski.

Komitet Archidiecezjalny rozpoczął swe czynności.

— **W najprostszy sposób** można przygotować bulion lub rosół, używając Maggi'ego kostek bulionowych. Potrzeba tylko rozpakowaną kostkę Maggi'ego bulionu rozpuścić w jednej czwartej litra wody. Uzyskany w ten sposób rosół podać można z jajkiem, kluseczkami, makaronem lub t.p. jako pierwsze danie obiadu; również z powodzeniem można go użyć do zup na rosole.

— KURS OGRODNICZY. Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze — otwiera dwutygodniowy praktyczny Kurs Ogrodniczy od dnia 15-go kwietnia br. w lok. Szkoły Ogrodniczej— Wilno, Sołtaniszki 50.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretariat T-wa: Wilno. ul. Wileńska 12 m. 9 (OTO i KR) tel. 332.

— WYSTAWA. Korpus Ochrony Pogranicza pragnąc zapoznać ze stosowanymi formami pracy ośw.-kult. na pograniczu, organizuje w dniach od 12—16 kwietnia 1937 roku o godz. 14—18 w Wilnie w Podoficerskim Kasynie Garnizonowym (ul. Mickiewicza 11) Wystawę pt. „Korpus Ochrony Pogranicza w pracy oświatowo-kulturalnej".

Wstęp bezpłatny.

NOWOGRÓDZKA

— **33 sprawy odwoławcze.** Dnia 6 bm. Sąd Okręgowy w Nowogródku, w osobie sędziego Nazarewskiego, rozpatrzył od godz. 9 do 15 trzydzieści trzy sprawy odwoławcze od orzeczeń władz administracyjnych I instancji i od orzeczeń władz skarbowych.

W rezultacie 2 sprawy odroczono, 2 odwołania cofnięto przed rozpatrzeniem, w 5 wypadkach odwołania uwzględniono i petentów uniewinniono, w 24 wypadkach wydano wyroki skazujące, przy czym dwum czy też trzem kary podwyższono.

Najwięcej było odwołań od orzeczeń starosty nowogródzkiego, bo aż 13, od orzeczeń starosty baranowickiego 5 (oprócz prokuratora popierał urzędnik z Baranowicz), innych starostw 3. Reszta to sprawy skarbowe, w tym 9 z Baranowicz.

Sprawy administracyjne dotyczyły wieśniaków i ludzi mniej zamożnych, sprawy skarbowe przeważnie Żydów z Baranowicz.

— **Apel na czasie.** Zarząd Miejski rozplakatował odezwę, w której wzywa obywateli miasta do utrzymania w czystości podwórek, do naprawienia parkanów i odświeżenia budynków — szczególnie murowanych, z których poopadał tynk.

Dobrze jeszcze byłoby zachęcić do zakładania kwietników, dając tego przykład w ogródkach należących do zarządu miasta.

Wilno nie otrzyma dodatkowych kredytów budowlanych

Komitet Rozbudowy m. Wilna otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego powiadomienie, że Bank po za wyasygnowanymi dla Wilna 80.000 zł. nie przewiduje ponadto żadnych innych kredytów. Dlatego ruch budowlany w Wilnie w roku bieżącym będzie bardzo nikły. Zaobserwować to można już obecnie, mimo rozpoczętego sezonu, tylko w nielicznych punktach miasta prowadzone są roboty budowlane. Najwięcej pod tym względem inicjatywy wykazuje Kolonia Kolejowa, gdzie ruch budowlany jest stosunkowo najbardziej intensywny.

Magistrat skupuje kostkę kamienną

Wydział techniczny Zarządu miasta skupuje obecnie masowo od okolicznych włościan materiał w postaci kostki kamiennej na budowę nowoczesnych jezdni. Olbrzymie zwały kostki kamiennej nagromadzone zostały na dziedzińcu magistratu.

Zakup kostki trwa nadal. Dzięki temu przypuszczać należy, że wroku bieżącym nie powtórzą się wypadki z roku ubiegłego, gdy trzeba było zatrzymywać roboty uliczne na skutek braku materiału.

Dzięki też intensywnym zakupom wielu z pośród bezrobotnej ludności wiejskiej znalazło zatrudnienie przy produkcji kostki, którą następnie masowo sprzedają w Wilnie.

Bogda i Cybulski w Wilnie

Na dzisiejszej premierze pięknego filmu pt. „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie..." obecni będą w kinie „Pan" znakomici artyści filmowi: Mieczysław Cybulski i Maria Bogda którzy w tym filmie odtwarzają główne role.

Artyści rozdawać będą osobiście swoje fotografie i autografy.

W związku z tym filmem bawią w Wilnie autor scenariusza p. redaktor Tadeusz Kończyc wraz ze swą małżonką p. Aldoną Jasińską, znakomitą artystką dramatyczną scen stołecznych, wilnianka, która w tym filmie odtworzyła jedną z ról charakterystycznych. Państwo Kończycowie również zaszczycą swą obecnością dzisiejszą premierę.

(Nadesłane).

Oświadczenie K. Filomatia

„W związku z notatką, która ukazała się w „Kurjerze Wileńskim" w dn. 8 kwietnia 1937 r., jakoby członkowie P. A. K. „Filomatia" brali udział w zamieszkach i biciu żydów, kategorycznie stwierdzamy, że żaden z członków P. A. K. „Filomatia" nie brał udziału w powyższych zajściach".

Za prezydium:

w/z Kanclerz (podpis nieczytelny).

Marszałek **W. Wierciński.**

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w niedzielę po południu o g. 4.15 po cenach propagandowych dana będzie sztuka „Anna Christie".

— Wieczorem o godz. 8,15 powtórzenie sztuki „Małżeństwo".

— **Teatr Objazdowy** — w dniu dzisiejszym w niedzielę wystąpi w Wilejce z przedstawieniami dwuch utworów: po południu dla młodzieży szkolnej komedia Józefa Korzeniowskiego „Stary Kawaler", zaś wieczorem komedia J. Deval'a „Stefek".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej. Tydzień Propagandy Teatru. Dzisiejsza popołudniówka.** Południowy dzisiejszy afisz zapowiada op. Stolza „Taniec szczęścia".

— Dziś o godz. 8,15 grana będzie amer. op „Rose Marie".

— Jutro „Taniec szczęścia".

— **Ostatnie widowisko dla dzieci w „Lutni".** Dziś o godz. 12,15 w poł. widowisko dla dzieci „Księżniczka na grochu" grana po raz ostatni.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

— Dziś o godz. 12,30 w południe powtórzenie wczorajszej pełnej humoru bajki A. Aleksego p. t. „Królewna Łezka i Pastuszek Uśmiech". Ceny biletów od 25 groszy.

— Dziś, ostatni dzień przedstawienia cieszącej się ogromnem powodzeniem rewii „Blaski wiosny" z ulubienicą Wilna Barbarą Haimirską, oraz udział biorą: Nochowiczówna, Rostańska, Pilarski, Aleksy, Pręgowski i inni.

Dziś trzy przedstawienia o godz. 8,30 i 9,15.

Jutro premiera wielkiej rewii p. t. „Co w trawie piszczy".

TEATRZYK KUKIEŁEK „BAJKA".

Dziś 11 kwietnia o godz. 12,15 w Reprezentacyjnym Kasynie Podoficerów Zawodowych, Mickiewicza 11, Teatrzyk Kukiełek „Bajka" po raz ostatni wystawia „Bajowe Bajeczki i Świerszczowe Skrzypeczki".

Pod sąd opinii

Znana polska fabryka nożyków do golenia „GROM" wypuściła na rynek nowy rodzaj elastycznych nożyków „GROM EXTRA CIENKI" i oddała go POD SĄD OPINII.

Są to jedyne polskie nożyki elektrycznie odpuszczane. Nożyki te są elastyczne, niełamiące się w maszynkach i naprawdę doskonałe, przez co osiąga się większą ilość ogoleń.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników, że w dniu 30 kwietnia rb. ukaże się w naszym piśmie ogłoszenie fabryki „Grom", które będzie zawierało premię dla naszych Czytelników. Już teraz we własnym interesie zanotujcie sobie w kalendarzu i wytnijcie ogłoszenie, które ukaże się dnia 30 kwietnia.

Popierajcie wytwórczość krajową.

BARANOWICKA

— **Śmierć podczas prania bielizny.**— Helena Wieremiej, lat 60, mieszk. wsi Golenicze, gm. poczapowskiej przebywająca czasowo we wsi M. Sworotwa udała się do rzeki w celu wyprania bielizny. Z powodu nieostrożności czy też wskutek nagłego zasłabnięcia wpadła do wody i utonęła.

— **Zwłoki noworodka.** W dniu 8 bm. na stacji kolejowej Baranowicze Centralne w wagonie towarowym, pustym, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. — Władze wszczęły dochodzenie.

— **SKRZYDLATY PORTFEL. Bielak Mikołaj m. wsi Wielka Hołynka, gm. poczapowskiej wstąpił w Mołczadzi do restauracji na „jednego". Przyjemne chwile spędzone przy „czystej" skończyły się smutno bo... portfel, zawierający gotówkę w kwocie 200 złotych w międzyczasie dyskretnie ulotnił się...**

— **LUBI CUDZE ROWERY... Podczas dokonanej rewizji u Jana Dudczyka m. wsi Białołoza, bm. mołczadzkiej odnaleziono rower skradziony w roku 1935, stanowiący własność Świetlika Michała.**

— **ZBRODNIA. W studni przy ul. Legionowej Nr. 6 ujawniono zwłoki noworodka płci żeńskiej.**

RADIO

NIEDZIELA, dnia 11 kwietnia 1937 r.

8.00 — Sygnał czasu i pieśń. 8,03 — Gazetka rolnicza. 8,21 — Pieśni chóralne. 8,27— Rozm. Rolnicze dla ziem Płn. Wschodnich. 8,35 — Pieśnj chóralne. 8,45 — Program dzienny. 9,00 — Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Bernardynów w Wilnie. 10,30 — Muzyka. 10.45 — Leoncavallo. 11,57 — Sygnał czasu. 12,00 — Hejnał. 12,03 — Poranek muz. 13.00 — Życie kulturalne. 13,12 — D. c. poranku muz. 14,00 — Uroczystość rozdania nagród uczestnikom biegu rozstawnego o nagrodę Polskiego Radia Raszyn — Warszawa. 14.20 — Radiowy abonent stolicy nr 100,000 przed mikrofonem. 14,30 — Mazurskie pieśni weselne. 15,15 — Zespół Harmonistów Władysława Kaczyńskiego. 15,30 — Audycja dla wsi. 15,55 Otto Rathke Marsz „Presto i Ostro". 16,00 — Audycja świetlicowa — Reportaż z życia Wiejskiego Uniwersytetu Społecznego w opr. Antoniego Swiackiewicza. 16.30 — „Biedna młodość" — słuchowisko. 17,00 — Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie około godz. 17,55 Pogadanka. 19,00 „Z życia Orzeszkowej". 19,15 — Program na poniedziałek. 19.20 — Koncert życzeń. 20,20 — Transmisja zakończenia meczu piłkarskiego Warszawianka — Cracovia oraz wiadomości sportowe. 20,40 — Przegląd polityczny. 20,50 — Dziennik wiecz. 21,00 — „Żółty mops" — komedia muz. 21,40 — Pieśni węgierskie w wykonaniu chóru Pracowników Elektrowni w Budapeszcie. 22,10 — Orkiestra Wileńska pod. dyr. Władysława Szczepańskiego. 22,55 — Ostatnie wiad. 23.00 — Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

PIERWSZY WIOSENNY SPACER.

Rozgłośnia Wileńska w porozumieniu z ZPT. organizuje dzisiaj — zamiast normalnej wycieczki niedzielnej — pierwszy wiosenny spacer w piękne podmiejskie okolice Wilna. Wyjazd o godz. 10. Zbiórka przed dworcem osobowym. Koszt przejazdu 30 gr. Przewidywana trasa 6—7 klm. Powrót około 3 pp.

MAŁŻEŃSTWO.

W środę 14 bm. odbędzie się czwarte kolejne przedstawienie dla radiosłuchaczy w teatrze miejskim na Pohulance. Na scenie interesująca nowość „Małżeństwo".

Bilety po cenach specjalnie niskich do nabycia codziennie od 12 — 13 i od 17 — 19 w księgarni Zawadzkiego przy ul. Zamkowej.

POŻYCZKI NA ZAKUP APARATÓW RADIOWYCH.

Jak się dowiadujemy Zarząd Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Przerębce, poczta Gorzkowice, uchwalił wydzielić z ogólnych funduszów Kasy sumę 500 zł. i przeznaczyć ją na pożyczki dla osób chcących założyć sobie aparat detektorowy.

Uchwała Kasy Gminnej w Przerębce jest dowodem, jak czynniki społeczne doceniają rolę radia na wsi i wskazuje drogę po jakiej najłatwiej osiągnąć radiofonizację nawet w ośrodkach stosunkowo mniej zamożnych.

„Królewna Łezka i pastuszek uśmiech" w „Nowościach"

Wczoraj odbyła się w „Nowościach" premiera bajki pt. „Królewna Łezka i pastuszek Uśmiech".

Dzieci miały prawdziwą uciztę. Tekst bajki i dekoracje przeniosły „małych widzów" w zaczarowany świat.

O poszczególnych wykonawcach pisać tu nie sposób, gdyż w przedstawieniu brał udział prawie cały zespół teatru.

Po premierze odbyły się występy (deklamacje) dzieci z widowni ,co publiczność przyjęła oklaskami.

Nowoczesny Child Harold...

Antoni Szczypkowski podczas przesłuchania nazwał siebie nowoczesnym Childem Haroldem. Pochodzi on z zamożnej rodziny ziemiańskiej z Wołynia. Od dzieciństwa zdradzał zamiłowanie do poezji i sztuki, utyka nieco na jedną nogę i jest romantykiem.

Na tle zatargu z matką wcześnie opuścił dom rodzinny. Powędrował do Lwowa, gdzie ukończył szkołę średnią, po czym wstąpił na uniwersytet lecz nie długo studiował.

Rzucił naukę dla kobiety, młodej żony jednego zacnego pana, którą uwiódł, ale prędko ją porzucił, rozkochując się z kolei w innej. Szczypkowski często zmieniał kochanki, rujnował się dla nich, cierpiał, aż wreszcie został wmieszany w głośną awanturę i musiał zniknąć ze Lwowa.

Rozpoczął objazd miast Rzeczypospolitej. Ponieważ matka wydziedziczyła go na korzyść młodszego brata, pozostał bez środków do życia, a że przywykł do życia wystawnego, zaczął robić rozmaite kombinacje, by wydostać pieniądze, przy czym coraz częściej znajdował się w kolizji z kodeksem karnym.

Przed kilku laty zjawił się w Wilnie, wkręcił się do dobrego towarzystwa i wyłudził od żony pewnego zamożnego wilnianina większą kwotę. Następnie podrobił weksle jej męża, a gdy sprawa wyszła na wierzch zagroziło mu więzienie. Szczypkowski, żegnając swą ofiarę sentymentalnym wierszem, nadesłanym jej ze stacji granicznej, czmychnął.

Po upływie kilku lat powrócił do Wilna pod przybranym nazwiskiem. Sądził że sprawa jego poszła w zapomnienie, lecz tak nie było. Został tu poznany, zdemaskowany i osadzony w więzieniu.

Podczas przesłuchania nowoczesny Child Harold twierdził, że dopuścił się przestępstwa zmuszony do tego koniecznością. Potrzebował pieniędzy, rodzina wydziedziczyła go niesłusznie. Innego wyjścia nie miał. Jestem większym poetą, niż przestępcą, dodał na zakończenie.

„Filozofia" ta jednak w niczym nie umniejszy winy Szczypkowskiego, ani nie wpłynie na mniejszy wymiar kary...

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę ok. 5800 m. sześc. kamienia oraz ok. 7,000 m. sześc. żwiru i piasku dla robót drogowych i Betonowni Miejskiej na sezon budowlany 1937-38.

Do oferty należy dołączyć:

1) podpisane przez oferenta warunki technicznej na dostawę kamienia i żwiru, odnośne druki są do nabycia w Kanc. Wydz. Technicznego pok. Nr. 54 w godz. 10—12.

2) kwit Kasy Miejskiej na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej wartości dostawy.

Oferty należy składać w Kanc. Wydz. Techn. w godz. 10 do 12.

Termin składania ofert upływa z dniem 20 kwietnia 1937 r. godz. 12 pp.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg na wydzierżawienie w sezonie letnim od 1 maja 1937 r. do 1 listopada 1937 r. kawiarni — restauracji w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Szczegółowe warunki dzierżawy są do przejrzenia w Wydziale Gospodarczym Zarzadu Miejskiego w Wilnie ul. Dominikańska Nr. 2, pokój Nr. 107 w godzinach od 10 do 12.

Oferty w zalakowanych kopertach, oraz kaucję w wysokości zł. 100 należy składać w Wydziale Gospodarczym, pokój Nr. 107 do godz. 9 rano w dniu 16 kwietnia 1937 r.

Otwarcie ofert i ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 10 rano.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 Rozp. Rady Min. z dnia 25 czerwca 1932 r. o postęp. egzek. Władz Skarbowych (Dz. URP. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Postawach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 20 kwietnia 1937 roku o godz. 11, w majątku Duniłowicze, gm. duniłowickiej, pow. postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji 160 m. sześc. drzewa (okorowane wierzchowiny, nadające się na deski), oszacowanego na 1.800 zł i 20 m. sześc. drzewa (pnie nieokorowane), oszacowanego na 2,300 zł., a to celem uregulowania zaległych należności Ubezpieczalni Społecznej i innych wierzycieli Józefa Tyszkiewicza.

Zajęte ruchomości można oglądać na miejscu, w maj. Duniłowicze, w dniu licytacji od godziny 9-ej.

W. SAKOWICZ Naczelnik Urzędu

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postepowaniu egzek. Władz Skarbowych (DURP. Nr. 62, poz. 580), Urzad Skarbowy w Głębokiem podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w maj. Hołowie, gm. szarkowskiej, pow. dziśnieńskiego, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli Romanowicza Czesława odbędzie się sprzedaż z licytacji: 1) maszyn rolniczych, 2) żywego inwentarza (5 krów, 2 buhai, 3 szt. nierogacizny, 3 klacz), 3) urządzenia domowego, 4) ubrań, 5) wozów, sań, linijki na resorach, wanny ocynkow. i t. d.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 27 kwietnia 1937 r. od godz. 8 do 10 w miejscu sprzedaży.

L. ŻOŁĄDKIEWICZ Naczelnik Urzędu

NASIONA GWARANTOWANE
poleca Gospodarstwo Ogrodnicze
tel. 1860 — W. WELER — tel. 1057
Wilno, Sadowa 8 i Zawalna 18.
RÓŻE I DALIE
Cennik wysyłamy bezpłatnie

PAN

Uroczysta prapremiera w Wilnie!

Film Niebiańskiej Opiekunki Wilna!

HOŁD kinematografii dla Najświętszej Panny w Ostrej Bramie

Film wiary i nawrócenia!



TY co w Ostrej świecisz Bramie

W rolach głównych: **Marja Bogda, Lena Żelichowska, Tekla Trapszo, Mieczysław Cybulski, Junosza Stępowski, Jan Kurnakowicz, Stanisław Sielański.**

Nad program: **Kolorowy** dodatek w 2-ch akt. **„Zmiana warty“.**

Uprasza się o przybycie na początki seansów **punktualnie:**
12.00 — 2.00 — 4.00 — 6.00 — 8.00 — 10.15

TELEGRAM.

Kino „PAN“ Wilno.

Przyjeżdżamy w niedzielę 11-go kwietnia do Wilna na premierę naszego f. „TY, CO W OSTREJ ŚWIECISZ BRAMIE“.

Marja Bogda
Mieczysław Cybulski

Dyrekcja kina „PAN“ umożliwi P. T. Publiczności bezpośredni kontakt z bohater mi tego pięknego filmu: Marią Bogdą i Mieczysławem Cybulskim, którzy w czasie przerw między seansami rozdawać będą osobiście swoje fotografie.

ZAPAMIĘTAJCIE

Po 2-miesięcznym nienotowanym powodzeniu w Warszawie już w tych dniach w kinie **HELIOS** kapitalna komedia muzyczna z udziałem

Eugeniusza BODO

Piętro wyżej

którą publiczność uznała za **najlepszą** i **najweselszą** z dotychczas wyprodukowanych w Polsce.

Głosy prasy: „Nareszcie dobry film polski“.
„Świetna ta komedia nie ustępuje w niczym dobrym komediom zagranicznej produkcji, a rozmachem reżyserii i pomysłami imponuje poprostu“.
„Od początku do końca uwaga widza jest skupiona, a wesołość na widowni doprowadzona do maksimalnego poziomu“

Krakowskie T-wo Ubezpieczeń „FLORIANKA“ S. A.
w KRAKOWIE
Jen. Reprez. **w Wilnie, Mickiewicza 30**
przyjmuje na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia od: **od ogniowych, od kradzieży i rabunku, od następstw wypadków, od odpowiedzialności prawnej, samochodow. od uszkodzeń, od gradobicia.**



Z dobrych najlepsze się wybiera więc jak instrument — to tylko „Arnolda Fibigera“ Kalisz, Szopena 9. Ceny niskie. Dogodne spłaty. Przedstaw.: N. Kremer Skład Fortepianów Wilno, Niemiecka 19.

Do sprzedania dom drewniany nowy, 11 lat bez podatków, plac 1000 mtr. kw., dochód roczny 2100 zł., cena 19500 zł., na Zwierzyńcu. Inform.: ul. Mickiewicza 46—9 od 3 do 4 ej po poł.

Do sprzedania dom murowany o 5 mieszkaniach, plac 500 mtr. kw., cena 25000 zł. bez pośrednictwa, Saska Kępa 6. Informacje: Mickiewicza 46 m. 9, między 3—4 po poł.

Sprzedaje się PLAC 400 s. przy ul. Piłsudskiego. Wiadomość: Portowa 14—4 godz. 4—5

SPRZEDAM tanio drzewka owocowe, agrest, porzeczki, maliny i kwiaty Wilno, Smoleńska 9 Borowska

SPRZEDAM plac na Zwierzyńcu 824 m² już przy ulicy Tomasza Zana, ładnie położony, tanio. Informacje: ul. Zakretowa 15—6 g. 15—17

Do sprzedania zarybek karpia, własnej hodowli. Informacje: Piłsudskiego 9-c m. 3, lnż. Wł. Jacewicz tel. 13-11.

SPRZEDAM 30 ha ziemi bez zabudowań w powiecie lidzkim. Adres w administracji.

Uwaga Z powodu otrzymania posady i wyjazdu sprzedaje kawiarnię-jadłodajnię z całym urządzeniem, tylko poważni reflektanci adres w redakcji, zgłaszać się w g. 14—17.

Osadę 72-morgową sprzedam. Ładne zabudowania. Sad, las. Kosów Poleski, majątek Biały-Dwór-Pszczółkowski.

Parcela do sprzedania Kopanica 21. Wiadomość: Kopanica 6—4

Odnajmuje się na sezon letni pod jadłodajnię lokal składający się z sali, kuchni i werandy w Czarnym Borze. O warunkach dowiedzieć się na miejscu u p. Dominika Wojciechowskiego

MIESZKANIE 5 pokoi z łazienką i wygodami do wynajęcia, ul. Zakretowa 2, dowiedzieć się u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA pokój duży z balkonem i wszystkimi wygodami. W. Pohulanka 14 m. 8 (wejście od ul. Słowackiego).

Poszukiwane mieszkanie 6—7 pokojowe w centrum miasta, na parterze lub pierwszym piętrze. Zgłoszenia kierować do admin. Kurjera Wileńskiego

Mieszkanie 4 pokojowe, słoneczne, z wygodami, po żądany ogródek **potrzebne** dla sol dn. lokatora. Zgłoszenia kierować do administracii Kurjera Wileńskiego

LETNISKO w Karolinkach nad brzegiem Wilii, park i las sosnowy koło Niemenczyna do wynajęcia na dogodn. warunkach ze wszystkimi wygodami. Dowiedzieć się: Niemenczyn, Nidzoń, tel. 15

Skradzione dnia 31.III 1937 r. w pociągu w Nowojelni damską torebkę zawierającą paszport rosyjski Nr. 003249 wydany przez konsulat sowiecki w Berlinie dnia 6.IV. 1936 r. na imię i nazwisko Nina Bałabanowa oraz bilet II kl. Berlin — Nowojelnia i z powrotem unieważnia się.

Modne gwarantowane OBUWIE wizytowe, spacerowe, dziurkowane, sandałki. Wytwórnia **W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30. Nowości sezonowe.

Panienki chcące nauczyć się wyrobu bombonierek zgłoszą się między 12 — 17, Piłsudskiego 67 — 4. Możliwa stała praca.

KUPIĘ wózek dziecinny okazyjnie w dobrym stanie. Oferty do adm Kurjera Wileńskiego pod „Wózek“

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15 tel. 19-60. Przyjmuje od 8—1 i od 3—

Fachowego **sklepowego(ą)** z kaucją poszukuje Spółdzielnia Spożywczo-Rolnicza w Hołubiczach, poczta loco. Warunki: 2% od obrotu plus mieszkanie. Obrót roczny 40000 zł. Posada do objęcia od 1 maja r. b.

Wykwalifikowana **nauczycielka** udziela lekcyj pojedyńczo i w grupach. Oferty do administr. Kurjera Wileńskiego

Nauczycielki, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie Poznańska 2, telefon 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej

Wychowawczyni ew. gospodyni na wyjazd lub w miejscu. Solidne referencje. Zgłoszenia: Ogoźna 80 lub do administr. Kurjera Wileńskiego

Przyjezdny z prowincji poszukuje pracy woźnego lub jakiejś innej. Adres Kopanica 1-b m. 1.

Angielskiego udziela rodowity amerykanin. Putkowski Kościuszki 16—12.

W uzyskaniu matury niezawodnym systemem dopomogę, Lublin II, skrzynka pocztowa 10, Stefan Kalicki.

Poszukuję posady do dzieci oferty kierować ul. Skopówka 9—1.

Pralnia wśródmieściu do sprzedania, adres w redak. „Kur. Wil.“.

DOKTOR MED. J. Piotrowicz-Jurczenkowa Ordynator Szp. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-60 Przyjmuje od 5—7 w

DOKTÓR MED. J. Anforowicz-Szczepanowa Choroby skórne, weneryczne, kobiece przyjmuje 8—9, 12—2 i 4—7 Zamkowa 3—9

DOKTÓR Zeldowicz Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 wiecz. ul. Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77.

DOKTÓR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłc. Wielka 21. tel. 921 Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTÓR ZAURMAN choroby wenerycyne, skór. i mocz. płciowe Szopena 3, tel 20-74 Przyjm. 12—2 i 4—8

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu).

AKUSZERKA Śmiałowska oraz Gabinet Kosmetycz. odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektr., elektryzacja. Ceny przystępne Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6

SPRZEDAM psa młodego rasy **„dobermam“** Szkaplerna 81, sklep spoż. Butkina

OKAZYJNIE do sprzedania buda rozmiaru 160 X 240 solidnie wykonana, nadaje się do interesu handlowego. Dowiedzieć się: Wilno ul. Królewska 4 „Fotogór“

Okręgowe Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców **JEDNOŚĆ w Lidzie**
Z odpowiedzialnością udziałami
PROWADZI: 8 sklepów spożywców, sklep manufaktury i galanterii, sklep skór i gotowego obuwia i piekarnię mechaniczną.
Telefony: biuro 143, sklep na rynku 81, piekarnia 127.
Biuro Spółdzielni, LIDA, MACKIEWICZA 14.

CASINO

Jutro premiera!
Korona polskiej produkcji

ORDYNAT MICHOROWSKI



Według powieści Heleny Mniszkówny jako dalszy ciąg **„TRĘDOWATEJ“**

W rol. gł.: **Brodniewicz, Junosza-Stępowski, Barszczewska, Ćwiklińska, Wiszniewska, Chmielewski, Grabowski** i in.

DZIŚ nieodwołalnie ostatni dzień **Dama kameliowa** z ***Gretą GARBO***

LUX Śpieszcie ujrzeć. Nieodwołalnie Ostatni dzień. perła produkcji polskiej **TRĘDOWATA** w-g H. Mniszkówny. — Obsada: **Barczewska, Brodniewicz, Ćwiklińska, Stępowski, Węgrzyn** i inni. — Film, który stanął na wyżynach doskonałości.

Kino MARS Dziś i jutro od g. 12—4 **O czym marzą kobiety**
Od godz. 4-ej ***NIE UFAJ MĘŻCZYŹNIE***
3 gwiazdy: **Joan Grawford, Clark Gable, Franchot Tone.**
Nad program. **Piękna kreskówka i aktualia.**

OGNISKO! Lepsza niż dotychczas, wspanialsza niż kiedykolwiek **Franciszka GAAL** w największej swej kreacji, w pięknej komedii muzycznej p. t. **KATARZYNKA** W pozostałych rolach: **Hans Holt, Otto Wallsburg, Ernest Verebes** i inni
Nad program: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

HELIOS Najpiękniejsza z pięknych, rewelacyjna gwiazda filmu „Meyerling“ **Danielle Darieux** i ulubiony amant **Henry Garat** w milionow. filmie prod. świat. ***NICPOŃ*** **(Pierwsza sprawa Żakliny)** Nad program: ATRAKCJE i AKTUALIA

POLSKIE KINO **ŚWIATOWID!** Dziś fenomen. tenor włoski, bożyszcze Europy i Ameryki **Benjamino GIGLI** śpiewa ***AVE MARIA*** w prześlicznym filmie **Dla ciebie Mario** W roli gł. wyb. artystka **Kaethe v. Nagy.** Nad program: NAJNOWSZE ATRAKCJE

Skutecznie i tanio **OPRYSKASZ DRZEWA OWOCOWE** przez **CENTRALĘ ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH.** Wilno, Zawalna 28, tel 21—48. Wypożyczanie opryskiwaczy.

500 zł. kaucji lub pożyczę temu kto wyrobi stała posadę (może też być fizyczna). Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wil.“ pod „500 zł.“

PLAC do sprzedania przy ul. Popowskiej 36. Powierzchnia 2500 m² Dowiedzieć się: Pióromont 16 u właściciela domu

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 15; Lida, ul. Zamkowa 41; Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz